Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Piątek 21 stycznia 1938 r. Nr. 20

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Francuska rada gabinetowa

obradowała nad deklaracją rządową



PREMIER FRANCUSKI K. CHAUTEMPS

PARYŻ, 20.1. (tel. wł.) Całe zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest na pierwsze posiedzenie rady gabinetowej nowego rządu, zwołane dziś na godz. 18. Na posiedzeniu tym po raz pierwszy 33 ministrów i podsekretarzy stanu czwartego gabinetu premiera Chautemps zasiadło dokoła wspólnego stołu.

Głównym tematem pierwszego posiedzenia rady gabinetowej była sprawa tekstu deklaracji rządowej, którą wygłosi premier na piątkowym posiedzeniu Izby Deputowanych. Deklaracja rządowa, opracowana osobiście przez premiera Chautemps, po przedyskutowaniu przez radę gabinetową, zostanie zaakceptowana w piątek przez prezydenta Republiki, pod którego przewodnictwem odbędzie się w godzinach rannych posiedzenie rady ministrów.

Dalszy formalny tok procedury parlamentarnej przewiduje, iż po expose, które nastąpi w piątek po południu, — premier Chautemps wypowie się za otwarciem natychmiastowej dyskusji nad 4-rema zgłoszonymi interpretacjami na tematpolityki ogólnej rządu.

Dyskusja ta pozwoli wszystkim klubom parlamentarnym wypowiedzieć się na temat stosunku do rządu i zakończy się głosowaniem nad votum zaufania.

STRAJK TRANSPORTOWCÓW PRZERWANY

Na nowomianowanego ministra stanu Frossarda spadła w rządzie misja regulowania konfliktów społecznych.

P. Frossard, który posiada w tym kierunku duże doświadczenie, jako b. minister pracy, od razu przystąpił do dzieła, czego wynikiem jest załatwienie drogą arbitrażu trwającego już od kilku tygodni strajku transportowców na terenie okręgu paryskiego.

Aż do ostatniej chwili, począwszy od świąt Bożego Narodzenia, centralne hale paryskie obsługiwane były przez samochody wojskowe.

Orzeczenie rozjemcze uzyskać musi aprobatę pracodawców i pracowników. Ponieważ zarówno pracownicy towarzystw transportowych, jak i właściciele wielkich garaży paryskich wykazują już duże znużenie przeciąganiem się strajku, należy przeto oczekiwać, że strajk ten wszedł wyraźnie w fazę likwidacji.

Dekoracja woj. Grażyńskiego

WARSZAWA, 20.1 (tel. wł.). W ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie odbyło się dziś uroczyste wręczenie przewodniczącemu związku Harcerstwa polskiego wojewodzie dr. Michałowi Grażyńskiemu srebrnego wilka, tj. najwyższej odznaki skautowej. Wysokie to odznaczenie nadał przewodniczącemu ZHP. twórca międzynarodowego skautingu naczelny skaut świata gen. lord Robert Baden Powell.

Aktu wręczenia dokonał ambasador brytyjski sir Howard William Kennard w obecności przedstawicieli naczelnych władz harcerstwa polskiego i członków ambasady brytyjskiej.

Ambasador przed wręczeniem wygłosił krótkie przemówienie, po czym odpowiedział p. wojewoda Grażyński, podkreślając, iż swoje wyróżnienie uważa przede wszystkim za wyraz uznania dla pozytywnej pracy organizacji harcerskiej w Polsce.

Po uroczystości p. ambasador podejmował w salonach ambasady wojewodę Grażyńskiego i przedstawicieli ZHP. herbatką.

Wyrok śmierci w Łodzi

Morderca Włodarczyk zawiśnie na szubienicy

ŁÓDŹ, 20.1 (tel. wł.) Po 2-dniowej rozprawie Sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok w procesie przeciwko sprawcom napadu bandyckiego na dom Ratajczyków w Pabianicach, oraz mordercom Wiktora Ratajczyka. W wyniku rozprawy główny sprawca napadu i morderca Ratajczyka, wielokrotnie karany za napady Józef Włodarczyk skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Jego współtowarzysz Józef Reda na dożywotnie więzienie, pozostali sprawcy na kary od 3 do 1 pół roku więzienia.

Polsko-niemieckie

OBRADY KOLEJOWE

ZAKOPANE, 20.1. — W Zakopanem rozpoczęły się kilkudniowe doroczne obrady kolejowej komisji polsko - niemieckiej w sprawie taryf i tranzytu.

W konferencji bierze udział łącznie z obu stron 16 osób.

Polskiej delegacji przewodniczy dr. Rajmund Zawojski, naczelnik wydz. Ministerstwa komunikacji, niemieckiej — dr. Hartenberg, starszy radca kolejowy.

Proces Idzikowskiego

i MICHALSKIEGO

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł.) Proces przeciwko wicedyrektorowi departamentu w Ministerstwie skarbu, Pawłowi Michalskiemu i b. posłowi Idzikowskiemu wyznaczony został na 7 kwietnia.

Na rozprawę wezwanych będzie 158 świadków, m. in. sen. Evert, b. min. skarbu Zawadzki, pastor Loth, dyr. Funduszu Pracy K. Rożnowski, bankier Rafał Szereszewski, b. wicemin. Świtalski, prezydent Warszawy Starzyński i wielu in.

Nadbrzezie

PORTEM WIŚLANYM

KIELCE, 20.1 (PAT). W związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego i regulowaniem Wisły, celem przystosowania jej do żeglugi dla większych statków, przystąpiono w roku ub. do pogłębiania i rozbudowy portu wiślanego w Nadbrzeziu koło Sandomierza.

W r. b. prace te prowadzone będą we wzmożonym tempie. Kosztorys zaprojekowanych robót wynosi ogółem około 18 miln. złotych. Suma ta zużytkowana będzie w ciągu najbliższych 5 lat. Plan robót prezwiduje m. in. kilkakrotne powiększenie basenu portowego i doków oraz budowę stoczni. Na ten cel preliminowane zostały w rb. 2 miln. zł. Stocznia obecna będzie znacznie powiększona i już w roku bież. ma wyjść z niej pierwszy statek dla żeglugi na Wiśle.

Nie wolno używać

ŻARGONU

CZERNIOWCE, 20.1. (tel. wł.) Prasa donosi, że za przykładem dowódcy okręgu wojskowego w Besarabii, również wszyscy prefekci tej prowincji wydali okólnik, zakazujący używania w urzędach besarabskich języka rosyjskiego i żydowskiego.

Przekroczenie tego zakazu będzie uważane za obrazę narodu rumuńskiego i odpowiednio karane.

Posłowie i senatorowie

W C. O. P.

WARSZAWA, 20.1 (tel. wł.). Na zaproszenie szefa administracji armii, gen. Litwinowicza udaje się w dniach 22 i 23 stycznia rb. do Centralnego Okręgu Przemysłowego wycieczka posłów i senatorów, członków komisji budżetowych i komisji wojskowych obu izb ustawodawczych, w celu zwiedzenia zakładów przemysłu wojennego.

Negus wysuwany

DO NAGRODY NOBLA

SZTOKHOLM, 20.1. — Wśród deputowanych krążyła lista, na którą zbierano podpisy dla poparcia kandydatury Negusa Haile Selassie i mera szwedzkiego Lindhagena do nagrody pokojowej Nobla na r. 1938.

Lista ta zostanie przesłana w najbliższej przyszłości do stortingu norweskiego, przyznającego corocznie nagrody Nobla.

Warszawa—Rzym 9:7

Wczoraj odbył się w Warszawie trzeci skolei mecz bokserski reprezentacji Włoch z reprezentacją Warszawy. Warszawa zwyciężyła, uzyskując dwa punkty walcoverem.

Morze Śródziemne terenem operacyjnym

tajemniczych łodzi podwodnych

LONDYN, 20.1. (PAT) Ataki nieznanych łodzi podwodnych na statki handlowe na morzu Śródziemnym, które ustały po zawarciu układu w Nyon, są ponownie podejmowane.

Przed kilku dniami donoszono o ataku na statek holenderski „Hanna", którego załoga wyratowana została przez rybaków hiszpańskich.

Wczoraj kapitan brytyjskiego statku „Clanlara", zarejestrowanego w Limerio w Irlandii, a liczącego 1203 tony, po przybyciu statku do portu hiszpańskiego Burriana w pobliżu Walencji, zawiadomił władze, że statek jego zaatakowany został wczoraj po południu przez nieznaną łódź podwodną.

Atak miał miejsce w odległości 18 mil od portu Sagunto. Łódź podwodna wypuściła w kierunku statku torpedę, — która na szczęście nie trafiła. Kapitan prosił władze hiszpańskie o bezzwłoczne powiadomienie o tym wypadku konsulatu brytyjskiego w Walencji.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

SALAMANKA, 20.1. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego z godz. 20 donosi, że na odcinku Teruelu zostały odparte z dużymi stratami dla nacierających wszystkie ataki wojsk rządowych. Wojska powstańcze panują obecnie całkowicie nad obu brzegami rzeki Alfambra. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli kilkuset żołnierzy milicji rządowej.

700 OFIAR W BARCELONIE

LONDYN, 20.1. (PAT) Z Barcelony donoszą, że we wczorajszym ataku gen. Franco na stolicę Katalonii, obecną siedzibę rządu, według urzędowych danych ministerstwa obrony, 220 osób zostało zabitych, a przeszło 400 rannych. Był to najcięższy atak lotniczy, jaki Barcelona dotąd przeżyła.

Atak wykonało 6 włoskich aparatów bombowych, zrzucając w półtorej minuty 11 pięćset funtowych ciężkich bomb wybuchowych.

BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA

w sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 20.1 (tel. wł.). Dziś od rana do późnych godzin wieczornych sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, poruszając obszernie wszystkie bolączki rolnictwa w Polsce, a przede wszystkim niską opłacalność warsztatów rolnych i niżezy stan produkcji rolnej.

BUDŻET REFEROWAŁ POSEŁ SOBCZYK

prezes Związku izb rolniczych i prezes parlamentarnego koła rolników.

W obszernym refracie poseł Sobczyk stwierdził spadek produkcji rolniczej w ostatnim pięcioleciu, uważając, iż sprawa wyżywienia kraju znalazła się w fazie krytycznej. Zdaniem mówcy, produkcja rolna nie podążyła za wzrostem ludności.

Dla wzmożenia produkcji poseł Sobczyk domaga się przede wszystkim podniesienia intensywności gospodarstw wiejskich i osiągnięcia większej opłacalności produkcji, aniżeli dotychczas. Poseł Sobczyk wypowiada się przede wszystkim za tym aby wszystkie ciężary, które ponosi rolnictwo na skutek ochrony konsumenta miejskiego przed wysokimi cenami — zostały równomiernie podzielone i spadły na barki licznych

POŚREDNIKÓW MIĘDZY PRODUCENTEM I KONSUMENTEM.

Przechodząc do budżetu rolnictwa poseł Sobczyk stwierdza, iż na popieranie produkcji rolnej mamy w budżecie sumę ponad 28 miliony złotych. Poseł Sobczyk zarzuca ministerstwu rolnictwa, iż kredyty tego działu przedstawiają się jako pewnego rodzaju fundusz dyspozycyjny ministra rolnictwa, z którego zasilane są Izby rolnicze, dobrowolne organizacje kobiece i młodzieżowe, wszelkiego rodzaju instytucje, wydawnictwa i t.p.

Zdaniem mówcy kwoty przeznaczone na bezpośrednie popieranie produkcji rolnej są zbyt małe. Z uznaniem natomiast podkreślił referent, iż w obecnym preliminarzu wstawiono poraz pierwszy kredyt pół miliona złotych na rozpowszechnianie maszyn rolniczych w drobnych gospodarstwach.

Poseł Sobczyk omawia również obszernie

ZADŁUŻENIE ROLNICTWA

domagając się przeprowadzenia zdecydowanej akcji oddłużeniowej. Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił poseł Sobczyk związkowi izb i organizacyj rolniczych, które stanowią, jego zdaniem, pierwszy krok na drodze do wywalczenia rolnictwu należnych wpływów w życiu gospodarczym.

Po omówieniu gospodarki lasów państwowych poseł Sobczyk zgłosił szereg wniosków i rezolucyj, a więc, 1) podwyższenie kredytów na subwencje na popieranie upraw specjalnych, 2) rezolucję, wzywającą rząd do zwrócenia działalności ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w kierunku podwyższenia produkcji rolnej i zapewnienia opłacalności gospodarstw wiejskich, 3) rezolucję, wypowiadającą się przeciwko obejmowaniu przez ministerstwo reform rolnych i rolnictwa agend poszczególnych instytucyj społecznych i przeciwstawiającą rozrostowi etatów osobowych, 4) rezolucję wzywającą rząd do przestrzegania większej ścisłości i jasności w budżetowaniu, uznając za niewłaściwe przeznaczenie poważnych kredytów do niemal dowolnej dyspozycji ministra rolnictwa i reform rolnych.

Po referacie głos zabrał

MINISTER PONIATOWSKI,

odpowiadając w dłuższym przemówieniu na zarzuty postawione przez posła Sobczyka. P. min. Poniatowski oświadczył na wstępie, iż zgadza się z tezą o konieczności zwiększenia produkcji i wzmożenia rentowności gospodarstw rolnych, nie można jednak tego robić skokami. Nie możemy w tej chwili marzyć o doprowadzeniu gospodarki rolnej do poziomu państw zachodnich, a nawet, gdybyśmy chcieli doprowadzić do poziomu Wielkopolski musielibyśmy łożyć 1000 złotych od hektara, co wyniosłoby mniej więcej 15 miliardów.

Mówiąc o opłacalności, należy pamiętać o cenach, obowiązujących na rynkach światowych. Nie możemy zbyt cen podnosić, gdyż polityka taka naraziłaby nas na wstrząsy. Szczególnie zabolało p. ministra jako społecznika zarzuty, dotyczące sum przeznaczonych na akcję podniesienia produkcji. P. minister twierdzi, że budżet ten jeest zawarty w 17 paragrafach. Nawet prawo wirement w tej dziedzinie jest ograniczone. Nie można więc mówić o jakimś funduszu dyspozycyjnym.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister zapowiada reorganizację związku Izb rolniczych, gdyż, jak mówi, w akcji swojej z trudem udaje mu się oprzeć o te organizacje. Po przemówieniu p. ministra wywiązała się obszerna dyskusja, która trwała do późnych godzin nocnych.

Olbrzymia afera oszukańcza

80.000 zł. strat poniosła Ubezp. Społeczna w Lublinie

LUBLIN, 20.1ł Władze Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie wpadły na trop wielkiej afery oszukańczej, uprawianej na jej szkodę od kilku lat przez jeden z największych zakładów na terenie Lubelszczyzny p.t. „Kamieniołomy i Fosforyty Rachowskie", która jest własnością Jakuba Rozenberga w Annopolu nad Wisłą (powiat Janowski).

Po dwutygodniowych badaniach przez inspektora Ubezpieczalni Społecznej w Annopolu wyszło na jaw, że firma nie prowadziła odpowiednich ksiąg i sfałszowała wykazy do Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy, aby nie płacić składek należnych za ubezpieczenie robotników.

Wobec braku dokumentów, badanie ograniczyło się do sprawdzenia działalności firmy w ciągu ostatnich trzech lat. Stwierdzono, że Rozenberg nie wpłacił Ubezpieczalni blisko 80.000 zł. Firma zatrudniała od 300—500 robotników, podczas gdy właściciel jej podawał w wykazach zaledwie kilkunastu.

Robotnicy pracując ponad normę zarabiali od 3 zł do 4 zł dziennie, w wykazach zaś podawano zarobek od 1 zł do 2 zł.

Stwierdzono również, że wspomniana firma dopuszczała się całego szeregu innych wykroczeń, a mianowicie nie wykupywała świadectw przemysłowych, ubezpieczała pracowników umysłowych jako fizycznych i t.p.

Korzystając z przysługującego jej prawa, Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie nałożyła na Rozenberga grzywnę w wysokości 78.500 zł i zabezpieczyła swoją należność na jego majątku nieruchomym.

Zbrodnia, czy wypadek

9 trupów w mieszkaniu tragarza

ŁÓDŹ, 20.1. Dziś przed południem w mieszkaniu tragarza Suchera Goldmana, przy ul. 11 Listopada dozorca domu znalazł 9 osób zatrutych gazem świetlnym. Natychmiast zaalarmował lokatorów, pogotowie ratunkowe i policję.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć wszystkich zatrutych przed kilku godzinami. Zatruci zostali właściciel mieszkania tragarz Goldman jego żona, 3 córki, zięć, wnuczka i 2 narzeczonych córek.

Władze policyjne natychmiast zarządziły dochodzenia celem ustalenia, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też zbrodnia podobna do chorzowskiej. Wstępne dochodzeenia nie dały jeszcze konkretnych wyników. Ustalono tylko, że jedna z córek wróciła do domu z narzeczonym, gdy reszta rodziny pogrążona już była w głębokim śnie.

Do Abisynii i Meksyku

chcą emigrować rumuńscy Żydzi

BUKARESZT, 20.1. Po rozwiązaniu nowego parlamentu i zapowiedzi wyborów, opozycja rumuńska rozpoczęła szeroką akcję agitacyjną, skierowaną przeciw zarządzeniom premiera Gogi. Wobec tego premier zwrócił się do członków rządu o wstrzymanie udzielania wywiadów prasowych zarówno na temat rozwiązania parlamentu, jak i w ogóle sytuacji wewnętrzno - politycznej.

W dalszym ciągu realizowane są zarządzenia antyżydowskie. W preliminarzu budżetowym na rok 1938-39 magistrat Bukaresztu skreślił subwencje, jaką dotychczas otrzymywała żydowska gmina wyznaniowa. Komisja lewizowa wstrzymała przydział walut żydom, przyjeżdżającym z zagranicy. Wobec pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji, żydzi rumuńscy zastanawiają się nad możliwościami emigracyjnymi.

Do posła meksykańskiego w Bukareszcie zgłosiło się 150 rodzin żydowskich, prosząc o zezwolenie na emigrację do Meksyku. Prócz teego, poselstwo włoskie jest zapytywane ciągle o możliwości emigracji do Abisynii.

Siekierą rozpłatał głowy

DWOM ŻYDOWSKIM HANDLARZOM

CZĘSTOCHOWA, 20.1. (tel. wł.) — Na przechodzących dwóch handlarzy żydowskich dokonano wieczorem między wsią Łobuzna i Kamyk krwawego napadu rabunkowego.

Gdy dwaj kupcy Hersz Berlich i Kalmen Friedman zbliżali się do wsi Kamyk, podbiegł do nich mieszkaniec Łobuzna, 25-letni Józef Rataj, i zadał im cały szereg ciosów siekierą w głowę.

Berlich padł trupem na miejscu z rozpłataną czaszką, Friedmana w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala

Rataj, po dokonaniu morderstwa, obrabował swe ofiary, zabierając 135 zł.

Na miejsce zbrodni przybyła policja, która w krótkim czasie sprawcę morderstwa wykryła i aresztowała.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana zł 5,000 padła na nr. 84270

10.000 zł na n-ry: 50270 80597 116988

5.000 zł na nr. 28136

2.000 zł na n-ry: 2877 28646 33142 3445[illegible] 40639 65105 68856 69035 74701 93513 97313 101529 109662 120635 136438 163892 185728 194308

1.000 zł na n-ry: 6186 8484 27384 35279 58135 38163 40726 44725 44895 61767 63871 71209 92922 96157 96698 97358 99470 101549 116188 117994 127142 127452 134771 145686 148706 168763 169954 170632 171419 175954 179513 183655 194738

H. RABL 5)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Rummy stał w swojej garderobie, pochylony nad dwiema wielkimi walizami. Już się rozcharakteryzował i przebrał, a teraz szybkimi, lecz opanowanymi ruchami składał niezliczone kosztowne i specjalnie dla niego sporządzone rekwizyty, które pragnął uratować za wszelką cenę.

Pod cienkim, lekko zakrzywionym nosem kapryśne i despotyczne usta były mocno zaciśnięte; głęboko osadzone oczy patrzyły zimno i spokojnie. Udawał, że nie słyszy cichych westchnień garderobiarza, który się miotał przerażony z kąta w kąt i podawał różne rzeczy, choć wolałby się znaleźć jak najprędzej o kilka mil od przeklętego miejsca.

Rummy zamknął wreszcie drugą walizę, wyprostował się, spojrzał wokół siebie i powiedział:

— No, gotowe!

Chudy, trochę przygarbiony garderobiarz z niewysłowioną ulgą odetchnął całą piersią. Otworzył pośpiesznie drzwi z heroicznym poświęceniem wziął za rączki obydwie walizki i uginając się pod ciężarem, poczłapał do wyjścia.

Za progiem zatrzymał się zdziwiony i cofnął się z lekkim okrzykiem, upuszczając walizy na podłogę; na długim korytarzu wszystkie garderoby były otwarte, a przed nimi stała kobieta z czarnymi rozwianymi włosami, w nędznych resztkach mokrej, poplamionej sadzami sukni.

W ślad za nim wyszedł na korytarz Rummy.

— Co pani tu robi?... — zapytał ostro.

Zrobił kilka kroków w kierunku kobiety, która oparła się o ścianę, by nie upaść. Prześlizgnął się po niej obojętnym spojrzeniem i nie zwracając uwagi na jej rzucające się w oczy podniecenie i okropny wygląd, odwrócił się do garderobiarza:

— John! Okrycie dla pani, ale prędko!

Garderobiarz wbiegł do sąsiedniego pokoju i przyniósł zapomniany w popłochu czyjś płaszcz.

Rummy przyciągnął do siebie kobietę, która przywarła i jakby się rozpłaszczyła na ścianie.

— Idziemy, John — rzekł spokojnie. Owinął kobietę w okrycie i przytrzymując za ramiona poprowadził w kierunku schodów.

— Rom... Rom... — powiedziała ochrypłym, rwącym się ze wzruszenia, ledwo dosłyszalnym szeptem: — Rom...

Drgnął, obrócił ją gwałtownie do siebie i spojrzał szeroko rozwartymi oczami

— Mój Boże! — wykrztusił, przechodząc nieświadomie na polski: — Ota?... Naprawdę Ota?...

Skinęła głową. Potem chwyciła go nagle za rękę i pociągnęła za sobą.

— Chodź... pomóż mi go znaleźć... tam został... w teatrze... — wołała przejmującym głosem, który jej więzł w gardle.

— Kto? — zapytał z oszołomieniem, pochołnięty nieprawdopodobnym spotkaniem.

— Dziecko...

— Jakie dziecko? Czyje?

Szarpnęła go rozpaczliwie za rękaw.

— Chodź. chodź... nie pytaj o nic!... Nasze dziecko... nasz syn...

Rummy cofnął się gwałtownie o krok zagryzł wargę i patrzał na nią jak na osobę, której zbyt silny wstrząs zmącił rozsądek.

— Nie — odpowiedział po chwili — nasz syn umarł... dawno umarł...

— Nieprawda! Nieprawda!... Potem ci wszystko opowiem!.. — Załamała ręce — No, chodźże, prędko! — krzyczała niemal. — Chodź! Pomóż mi! Tam został! — wskazała w kierunku widowni i zatrzęsła się z przerażenia.

Rummy podniósł ręce i dłońmi ścisnął mocno głowę. W następnym momencie ręce opadły mu bezwładnie. Spojrzał na nią jeszcze raz, wyczuł, że nie kłamie. Odwrócił się porywczo i pobiegł z powrotem do garderoby.

(C. d. n.)

MŁODE POKOLENIE

ma przed sobą ogromne zadania do spełnienia

Pokolenie, które wyrosło i dojrzało już w wolnej Polsce i puka do bram życia, staje przed szeregiem zadań olbrzymiej doniosłości.

Znamy dobrze te zadania. Ujął je syntetycznie ideowy następca Twórcy Niepodległości. Wskazał na hasło „obrony Polski", na konieczność „odrobienia zaległości" z ery niewoli, na „wyjście z prymitywu", na „podciągnięcie życia na wyższy poziom".

Komu przypadnie realizowanie tych zadań w czasie i przestrzeni? Na czyje barki spadnie wykonanie tego ogromu prac?

Oczywiście na pokolenie nowe, młode, znające ciężkie zmagania duchowe swych ojców już tylko z opowiadań, wychowane w atmosferze wolności, w tym poczuciu, że wszystko, co je otacza, jest Polska i że od nas samych wyłącznie zależy, jaką ta Polska w przyszłości będzie.

Ma więc przed sobą młode pokolenie prace konkretne, zadania określone: prace dla państwa i dla społeczeństwa. Pokolenie to jest zbiornikiem energii, która winna być skierowana do pracy pozytywnej.

Niestety, szereg okoliczności wpłynął na to, że

uświadomienie sobie zadań i roli twórczej, jaką ma do spełnienia młode pokolenie, jest w nim niezbyt pogłębione. Przesłania je zasłona dymna, mamiąca wielu młodych i nie dopuszczająca do pełnego uświadomienia sobie zadań istotnych, czekających nowe pokolenia.

Powiedzmy sobie otwarcie, że zarówno psychiczna atmosfera, jak i zawodowy poziom młodego pokolenia nie są takie, by sprzyjały pozytywnej i konkretnej pracy.

Psychiczny nastrój młodzieży ujawnia przede wszystkim przerost polatykomanii, zbyt wielkie zainteresowanie aktualnościami dnia politycznego.

Prowadzi to do fanatyzmu do nietolerancji, do reagowania na cudze przekonania terorem i gwałtem, do nienawiści, a co za tym idzie do zwężenia nurtu ideowego do pospolitych kłótni i bójek, a więc po prostu marnowania energii.

Oczywiście wpływać to musi na obniżenie poziomu przygotowania zawodowego. W takiej atmosferze trudno pogłębiać swą wiedzę, trudno o wewnętrzny spokój, tak niezbędny w czasie nauki, trudno przygotować się sumiennie i gruntownie do przyszłej pracy zawodowej.

A to przecież jest rzeczą najistotniejszą, najważniejszą.

Polsce brak odpowiedniej kadry fachowców, brak zastępu ludzi wykwalifikowanych do prac w rozlicznych dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, samorządowego, spółdzielczego. Objawiło się to ostatnio z całą wyrazistością. Gdyśmy przystąpili do stworzenia wielkiego centrum przemysłu na terenie, dotychczas pokrytym lasami i łanami żytnimi, okazało się, że między garścią dyplomowanych absolwentów wyższych uczelni a masą niewykwalifikowanych robotników zabrakło ważnego ogniwa pośredniego:

wykwalifikowanego zastępu ludzi młodych, zdolnych do pracy zawodowej, będących na odpowiednim poziomie fachowym.

Czyż tego samego braku nie dostrzegamy na wsi i w miasteczkach? Czyż nie odczuwamy braku młodego pokolenia inteligenckiego, braku jego współpracy w podnoszeniu kultury i oświaty w środowiskach młodzieży wiejskiej i robotniczo - rzemieślniczej? Czyż właśnie tam, w terenie „prowincjonalnym", na wsi i w osiedlach fabrycznych, miasteczkach kresowych i mieścinach, zabitych deskami od powiewu cywilizacji, nie znajduje się najwłaściwsze pole twórczej ekspansji młodego pokolenia inteligencji? Któż ma wyrównać te rażące i głębokie dysproporcje kulturalne, jakie dotąd istnieją między prymitywem „Polski B i C" a „Polską A"?

A stąd już widoczny jest szereg zasadniczych postulatów, które należy stawić zarówno starszemu jak i młodemu pokoleniu.

Od starszego więc żądać trzeba, by nie nadużywało młodych dusz do rozżagwiania w nich fanatyzmu politycznego, nie wciągało ich w „politykę uliczną", tak hamującą studia. Żądać natomiast trzeba szybkiego wciągania młodego pokolenia do pracy, gdyż zbytnia powolność działa zniechęcająco na doskonalenie się w swoim zawodzie. Żądać trzeba, aby wszystkie plany i zamierzenia były układane pod kątem widzenia jak najliczniejszego zatrudniania młodzieży.

Od młodego pokolenia natomiast żądać musimy, by w całej pełni zrozumiało konieczność podniesienia poziomu swego wyszkolenia zawodowego; ściślej współpracy w podniesieniu ogólnej kultury drogą prac w organizacjach młodzieży wiejskiej i rzemieślniczo-robotniczej; przełamania doktrynerstwa niektórych odłamów młodzieżowych w interesie konsolidacji prac dla państwa, narodu i społeczeństwa.

Gierki polityczne i swary orientacyjne nie mogą więcej przesłaniać przed młodym pokoleniem zadań, które ma ono do spełnienia. Dzieje się to bowiem ze szkodą dla Polski i ze szkodą dla tych którzy na wszystkich odcinkach pracy państwowej i społecznej zluzować mają pokolenie, które wywalczyło niepodległość.

Trzeba więc zająć się skierowaniem energii młodej i niezużytej na rozlogi pozytywnej, konkretnej pracy. **J. B.**

„Praca nie idzie dobrze,

bo wiceministrowie nic nie umieją"

Przed kilkoma dniami zmarł w Krakowie długoletni parlamentarzysta w parlamencie wiedeńskim, a następnie w Sejmie polskim, b. minister robót publicznych **ś. p. Andrzej Kędzior.**

„Dziennik Ludowy" poświęca zmarłemu działaczowi Stronnictwa Ludowego gorące wspomnienie w artykule p.t. „Człowiek, który nigdy nie kłamał".

We wspomnieniach tych znajdują się ciekawe wspomnienia dotyczące działalności zmarłego ministra, jeszcze z czasów austriackich. I tak na rok przed ukończeniem wojny światowej, ówczesne prezydium Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim przyjęte było na przesłuchaniu u ex-cesarza Karola. Cesarz zadawał politykom krótkie zdawkowe pytania i otrzymywał takie same odpowiedzi.

Gdy stanął przed Kędziorem, cesarz się zapytał: **Jak się ekscelencji powodzi?**

Odpowiedź śp. Kędziora była taka:

— **Mnie się powodzi dobrze, ale Galicji powodzi się bardzo źle.**

Skonfudowany cesarz nie wiedząc, co na to odpowiedzieć, skłonił się i poszedł dalej.

Inna scena zdarzyła się w czasie przyjęcia noworocznego u Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Śp. Kędzior brał w przyjęciu udział jako minister robót publicznych wraz ze swoimi wiceministrami.

Naczelnik państwa odbywając cercle, podszedł do śp. Kędziora ze słowami: **Praca idzie dobrze, prawda, panie ministrze!**

Śp. Kędzior odpowiedział: **Praca nie idzie dobrze, bo oni (tu wskazał palcem na swoich wiceministrów) nic nie umieją.**

Wiceministrowie natychmiast podali się do dymisji.

Pewnego późnego wieczora b. premier Witos, w skład którego rządu wszedł śp. Kędzior, jako minister robót publicznych, zjawił się w gmachu Ministerstwa robót publicznych.

Na korytarzu Witos natrafił na starego Kędziora z wielkim stosem aktów.

— Co pan robi, panie ministrze, o tak późnej porze — zdziwił się Witos.

Na to śp. Kędzior odpowiedział: **Roznoszę akty, bo woźni poszli do domu.**

Filia Kruppa w Rumunii

ma zastąpić dostawy czeskie i francuskie

„Evening Standard" zamieszcza dłuższą depeszę swego korespondenta bukareszteńskiego na temat wzmocnienia stosunków gospodarczych rumuńsko - niemieckich.

Korespondent donosi m. in., że przewidziane jest założenie na terenie Rumunii filii zakładów Kruppa, które pracować mają na cele uzbrojenia armii rumuńskiej. Z propozycją tego rodzaju wystąpiła fabryka niemiecka, rząd rumuński dotychczas jednak jeszcze planu tego ostatecznie nie zaakceptował.

Dotychczas armia rumuńska zaopatrywała się w broń w czeskich zakładach Skody oraz w francuskich Schneider-Creuzot.

Z DNIA

OŚWIADCZENIE 14 PISM W SPRAWIE ZNP

„Słowo" wileńskie donosi z Warszawy:

1. Usunięty w październiku ubiegłego roku zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadził Związek w kierunku, niezgodnym z interesami Narodu i Państwa Polskiego, narzucając rzeszom nauczycielskim, a przez to i wychowywanej przez nie młodzieży, obce im tendencję komunistyczne, co stwierdzone zostało oficjalnie w znanych oświadczeniach p. premiera Składkowskiego.

2. Stan obecny Związku Nauczycielstwa Polskiego powraca w zatrważająco szybkim tempie do stanu sprzed października ubiegłego roku. Grupa, prowadząca przedtem na terenie Związku działalność według instrukcyj kominternu, dochodzi znów w pełni do głosu, wznawiając ową antypaństwową politykę.

3. Niżej podpisane pisma stwierdzają, że stan ten zagraża najbardziej żywotnym interesom Narodu i Państwa Polskiego, w pierwszym rzędzie szerokich rzesz nauczycielskich, i wzywają całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z akcją Folksfrontu w wychowaniu polskim.

Dziennik Poznański, Głos Narodu, Słowo, Wieczór Warszawski, Falanga, Kronika Polski i Świata, Merkuryusz Polski, Młoda Polska, Myśl Polska, Polityka, Prosto z Mostu, Pro Christo, Przegląd Katolicki, Zet.

Sensacyjna emigracja

ARMATORA GDAŃSKIEGO DO ANGLII

Wiadomość o emigracji z Gdańska do Wielkiej Brytanii znanego armatora gdańskiego **p. Ottona Behnke**, wywołała w Gdańsku wielkie wrażenie.

Według pogłosek wyjazd wymienionego armatora gdańskiego, który wycofał również pływające dotychczas pod gdańską flagą swoje 2 statki handlowe, zabierając je do Anglii, pozostaje w związku z jego niezadowoleniem z istniejących obecnie warunków żeglugi w Gdańsku. Tłumaczą też wyjazd p. Behnke do Anglii przyczynami natury politycznej.

Z listów Behnkego, adresowanych do Gdyni, wynika, że jego nagły wyjazd i przeniesienie się do Anglii spowodowane zostało względami czysto kupieckimi. Należy dodać, że obydwa jego statki, wskutek połączenia się przedsiębiorstwa Behnkego z towarzystwem angielskim City of London — Shipping and Trading przejdą obecnie pod banderę Wielkiej Brytanii.

Stanowi to ważny niewątpliwie cios dla floty handlowej wolnego miasta, której tonaż wynosi 5000 ton rejestrowych brutto.

Nowy rząd Sowietów

wybrany posłusznie i jednomyślnie

Na łącznym posiedzeniu rady związku i rady narodowości dokonano wyboru rządu ZSRR i naczelnego prokuratora Sowietów.

Stalin przez cały czas był obecny na sali obrad.

Pietrowski, przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy, uzasadniając konieczność wyboru Wyszyńskiego na stanowisko prokuratora Sowietów, podkreślił, że

„wykazał on swoje zalety podczas ostatnich procesów politycznych i że prokurator musi być jeszcze bardziej czujny w stosunku do „wrogów ludu".

Następnie zabrał głos Mołotow, który oświadczył m. in., że rząd sowiecki nie poświęcał dotychczas należytej uwagi sprawie konsulatów państw obcych na terenie ZSRR i zapewnił, że poza zlikwidowanymi już obecnie konsulatami będzie wkrótce zlikwidowany szereg innych konsulatów.

W sprawie stosunków japońsko-sowieckich Mołotow zaznaczył, że

„rząd nie dopuści do lekceważenia praw i interesów narodu przez imperializm japoński".

Tu mówca zapewnił, że „rząd sowiecki poczyni wszystko, aby zabezpieczyć prestiż i interesy państwa".

Sprawą istnienia na terytorium Francji organizacji terorystycznej, skierowanej przeciwko Sowietom, oświadczył Mołotow,

„ma się wkrótce zająć energicznie komisariat spraw zagranicznych".

Po tych wyjaśnieniach Mołotow przedstawił listę członków nowego rządu, zaznaczając, że zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych nie powinni kierować żadnymi resortami.

Dając instrukcje nowym komisarzom Mołotow polecił im wszystkim, by

„zwracali się zawsze w trudnych i zawiłych sprawach do Centralnego Komitetu Partii, a przede wszystkim do Stalina, co jest zgodne z literą i duchem konstytucji".

Przewodniczący Andriejew wysunął kandydaturę Mołotowa na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych. Kandydatura ta została jednomyślnie przyjęta, po czym odbyło się jawne głosowanie na poszczególnych komisarzy. Oczywiście wynik głosowania był też jednomyślny. Obie izby głosowały łącznie przez podnoszenie rąk.

Skład nowego rządu ZSRR przedstawia się następująco:

Mołotow — przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR.

Zastępcy: **Czubar, Mikojan, Kosior** (dotychczas byli tylko dwaj zastępcy).

Woznieseński — przewodniczący państwowej komisji planowania (Gosplan) na miejsce Walerego Mezłanka.

Litwinow — komisarz spraw zagranicznych.

Jeżow — komisarz spraw wewnętrznych.

Woroszyłow — komisarz obrony.

Piotr Smirnow — komisarz marynarki wojennej.

Łazarz Kaganowicz — komisarz ciężkiego przemysłu.

Bruskin — komisarz przemysłu mechanicznego.

Michał Kaganowicz — komisarz przemysłu obronnego (wojennego).

Abram Giliński — komisarz przemysłu spożywczego (na miejsce Mikojana).

Szestakow — komisarz przemysłu lekkiego.

Ryżow — komisarz przemysłu leśnego (b. zastępca komisarza).

Bakulin — komisarz kolei.

Pachomow — komisarz transportu wodnego.

Berman — komisarz łączności (poczta, telegraf, telefon).

Eiche — komisarz rolnictwa.

Jurkin — komisarz domen państwowych (Sowchozów).

Popow — komisarz dostaw państwowych (na miejsce Kołcowa).

Zwierow — komisarz finansów (b. zastępca komisarza).

Michał Smirnow — komisarz handlu (na miejsce Weitzera).

Ozwiałew — komisarz handlu zagranicznego (b. zastępca komisarza, na miejsce Rozenholca).

Ryczkow — komisarz sprawiedliwości (b. członek kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR na miejsce Kryłenki).

Bołdyrew — komisarz zdrowia publicznego.

Gryczmanow — przewodniczący komitetu do spraw szkolnictwa wyższego.

Nazarow — przewodniczący komitetu do spraw sztuki przy radzie komisarzy ludowych b. członek redakcji „Prawdy" (na miejsce Kierżencewa).

NA MARGINESIE

Alarmiści na różnych frontach

Minister Beck użył kilku stanowczych słów przeciw nałogowym „alarmistom“ siewcom defetyzmu w opinii publicznej, wysnuwającym z każdego objawu czy poczynięcia w polityce zagranicznej najbardziej czarne horoskopy. „Polska w niebezpieczeństwie!“ — wciąż wołają. „Biada nam!“ — załamują ręce. Niech tylko gdzieś zajdzie coś, co jest niemiłe, niezbyt pomyślne — już z zastrachanych dusz wypełza typowy kompleks słabości i niższości i wokół szerzy panikę...

Ci „alarmiści“, te „węszyklęski“ w naszej polityce zagranicznej — to zaledwie fragment w naszym życiu zbiorowym, w atmosferze naszej opinii publicznej. To zaledwie jedna dziedzina naszego życia publicznego.

Są oni wszędzie. Nie tylko tam, gdzie kształtują się opinie o polityce zagranicznej.

Wszędzie: **w naszym życiu gospodarczym społecznym, oświatowym, w stosunkach politycznych, w związkach samorządowych, w instytucjach i zrzeszeniach różnego typu i zasięgu.**

Wystarczy lada drobiazg, jakiś oderwany fakt, jakaś jednostka, która okazała się nieprzydatną lub też dała się etycznie zniepráwić — już zjawia się chór alarmistów, rozdzierających szaty, pomstujących i podnoszących krzyk. Każde indywidualne nadużycie urasta do rozmiarów katastrofy dla całego kraju; każde zepsucie się choćby najdrobniejszej sprężynki w machinie, poruszającej jakąś akcję społeczną czy gospodarczą — powoduje okrzyki: **biada! cała machina do niczego!** Każdy urzędnik, co okazał się niedołęgą lub zszedł z właściwej drogi, staje się symbolem całości stanu, rzekomo trawionego nepotyzmem lub korupcją. Każde wykolejenie kilku wagonów towarowych na torze ma świadczyć o „katastrofalnie niskim stanie“ całego kolejnictwa. Każda dziura w moście, o „Panamie“, o milionowych nadużyciach, o korupcji całego aparatu. Każde zamierzenie i każdy plan twórczy spotyka się z alarmami: **źle! fałszywie! niepotrzebnie!**

Wytrzymałość nerwów ludzkich ma pewne granice. Dotyczy to nie tylko naszych doznań indywidualnych, ale i życia zbiorowego. Jeżeli dzień w dzień atmosfera naszego życia publicznego jest zakłócona wiecznymi alarmami, że tuż, tuż, a dach zawali się nad głową, że Polska nie „przetrzyma“ klęsk, które ją rzekomo wszędzie i wciąż spotykają, że szatańskie moce sprzysięgły się, by nas zniszczyć, pogrążyć w nędzę i rozkład — to jakże w takiej atmosferze możliwe jest spokojne i poważne spojrzenie na rzeczywistość, obiektywny osąd wszystkiego, co zamierzamy i co wykonujemy?

Panikarstwo nie ma nic wspólnego z krytycyzmem, z rzeczowym ustosunkowaniem się do rzeczywistości. Panikarstwo jest objawem szkodliwym, obiektywna zaś krytyka — na wskroś pożytecznym. Istotą prawdziwego uspołecznienia jest właśnie rzeczowa krytyka, unikająca jednak robienia „z igły widły“, wystrzegająca się tanich uogólnień niesprawiedliwych wyolbrzymiań sporadycznych faktów.

Zwłaszcza jeśli sobie zdamy sprawę z częstego pochodzenia tych panikarskich nastrojów i z charakteru tych „alarmów“... Wiemy aż nadto dobrze, że bynajmniej nie chodzi tu przeważnie o rzecz samą, o jej naprawę, lecz o **dywersje partyjno-polityczne, o zasłony dymne w wyścigu do mety władzy, o zohydzenie obecnej rzeczywistości, o sztuczne mnożenie defetyzmu w społeczeństwie.** Są „alarmiści“ z głupoty, z naiwności, z plotkarstwa po prostu. Ale są i ze złej woli, z prostej spekulacji, że „im gorzej tym lepiej“, że w mętnej wodzie, zbełtanej z obmową i paniką, łatwiej łowić... łatwiej uprawiać opozycyjne duszołapstwo.

Nie mamy zamiaru idealizować naszej rzeczywistości, spoglądać na nią przez różowe okulary... To byłoby również błędne, bo stwarzające niepotrzebne iluzje, usypiające czujność i osłabiające hart duchowy.

Nie wolno nam jednak spoglądać na rzeczywistość przez zakopcone „szkiełko i oko“ spryciarzy, bo wypadnie — fałsz i kopeć...

Wystarczy zupełnie, jeśli rzeczywistość oglądać będziemy wzrokiem wnikliwym a niezabarwionym ani na różowo, ani na czarno.

Panikarzy i alarmistów nie potrzebujemy. Ludzi sumiennie i obiektywnie oceniających rzeczywistość — i owszem A nade wszystko: ludzi twórczego czynu. Ludzi, wyzwolonych z kompleksu słabości i niższości.

M. G.

NA FALI DNIA

POSEŁ MADEYSKI

Według wiadomości nadeszłych z Warszawy poseł Madeyski ma objąć w niedługim czasie stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie pracy i opieki społecznej.

W związku z tym prawdopodobnie złoży mandat poselski.

O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA

Opowiadają, iż podczas walnego zebrania Związku Polskiego w Sosnowcu wynikła dyskusja pomiędzy grupą Str. Narodowego a przywódcą grupy narodowo-radykalnej, która grupa posiada „palmę pierwszeństwa“ w podjęciu akcji antyżydowskiej w Polsce.

Ktoś, z boku, słusznie zauważył, iż obaj przywódcy upominają się o przyznanie im „palmy pierwszeństwa“, gdy jeszcze nie wiele zrobili, a nawet b. mało. A akcję antyżydowską w Polsce zainicjował jeszcze... ks. Staszic.

W każdym razie najmniej ważną kwestią jest w tej chwili, kto i co rozpoczął, zainicjował, tylko jak inicjatywa jest wykonywana.

DROGA W NIEZNANE

Dom ludowy w Czeladzi stanie w b. roku

Przed dwoma laty powstał w Czeladzi **Komitet budowy Domu ludowego,** który byłby ośrodkiem skupiającym życie społeczno-religijne.

W okresie tym zebrano drogą dobrowolnych składek **2.800 zł.,** pracy jednakże przy budowie domu nie rozpoczęto.

Dopiero teraz znalazło się grono ludzi, którzy postanowili powziętą dawniej myśl budowy Domu ludowego zrealizować.

W ub. środę zwołano więc zebranie organizacyjne, na którym ukonstytuował się nowy komitet budowy, w skład którego weszli: **ks. Dudek** — przewodniczący, **p. Nobis i ks. Kawalec** wiceprzewodniczący, **p. Konarzewski** skarbnik, **p .Konieczny** — sekretarz, oraz członkowie pp.: **Tajchman, ks. Sierman towski, Kowalski i burmistrz Brudnicki.**

Plac pod budowę Domu ludowego ofiarują **rolnicy czeladzcy.** W najbliższych dniach opracowany zostanie kosztorys i plan budowy, a z wiosną b. roku rozpoczęte zostaną właściwe roboty.

Komitet ma nadzieję, że jeszcze w b. roku Dom ludowy stanie pod dachem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Styczeń

Piątek

Agnieszki p. męczen.
Słowiańskie: Jarosława.
Słońca wsch. 7.38, zach. 16.2
Księżyca w. 23.13, zach. 9.20

HISTORIA PODAJE:

1633 Hołd księcia pruskiego Władysława IV.
1793 Ścięcie króla Francji, Ludwika XVI.
1856 Pogrzeb Adama Mickiewicza w Paryżu.
1919 Komitet Narodowy w Paryżu składa władzę na rzecz rządu w Warszawie.

PRZYSŁOWIA:

Jeśli święta Agnieszka
Wypuszcza skowronka z mieszka,
To już zima niedługo
Na ziemi pomieszka.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pasażerka na gapę“.
EDEN: „Eskapada“.
PATRIA: „Szef wywiadu“.

—oOo—

× **SODALICJA MARIAŃSKA PANIEN ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM.** Podaje się do wiadomości, że na terenie Sosnowca istnieje Sodalicja Mariańska Panien ze średnim wykształceniem pod przewodnictwem ks. Moderatora dr. Eugeniusza Chomańskiego. Jednocześnie zarząd Sodalicji prosi uprzejmie swoje członkinie na opłatek w sobotę dn. 22 bm. o godz. 19. W niedzielę o godz. 8 rano odbędzie się msza św., o. godz. 10 zebranie.

× **RAUT W KATOWICACH.** Staraniem Związku absolwentów Śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach odbędzie się dn. 1 lutego br. raut w auli Zakładów przy ul. Krasińskiego 3. Komitet honorowy rautu stanowią pp.: inż. Szymon Rudowski, dr. inż. Stefan Kaufman, inż. Eugeniusz Górkiewicz i inż. Marian Bogdanowicz. Początek o godz. 21. Stroje wieczorowe. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś na Saturnie o godz. 20 odbędzie się jeden gościnny występ znakomitego artysty Eugeniusza Bodo. Dana będzie doskonała rewia humoru, śpiewu i tańca p.t. „Z humorkiem“.

W sobotę premiera przebojowej komedii muzycznej p.t. „Podróż poślubna“ z występem niezrównanego odtwórcy roli Stefana Banatha, ulubieńca publiczności Eugeniusza Bodo. Znakomity gość wystąpi w otoczeniu naszego zespołu z pp.: Anusiakówną, Szabelakówną (która po długiej chorobie ukaże się znowu na naszej scenie i to w roli śpiewnej), Tańską, Cyglerem, Fijewskim, Nawrockim i innymi. Początek przedstawienia o godz. 20.30. Bilety już sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Ciotka Karola“. Wobec ogromnego powodzenia tej komedii muzycznej na niedzielnych przedstawieniach, kierownictwo teatru postanowiło powtórzyć „Ciotkę Karola“ dla tych, którzy zmuszeni byli odejść od kasy z powodu braku biletów.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi „Podróż poślubna“ z występem Eugeniusza Bodo.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 21 bm. godz. 20 „Teoria Einsteina“. Sobota 22 bm. godz. 15.30 „Jasna Góra“ — przedstawienie szkolne.

Porządek kolędy

W SOSNOWCU

Piątek, dnia 21 bm. od godz. 11 — ul. Naftowa jeden ksiądz, od godz. 15 ul. Jasna, Żórawia i Zygmunta drugi ksiądz.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

—oOo—

× **KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ ODDZIAŁ w POGONI** zawiadamia, iż w dniu 23 bm. o godz. 16 odbędzie się walne zebranie K. S. M. Ż. w Ognisku w Sosnowcu przy ul. Średniej 17, na które uprzejmie zaprasza wszystkie druhny oraz sympatyczki.

Medale

ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

Z dniem wczorajszym weszła w życie ustawa o medalu za długoletnią służbę państwową lub w instytucjach publicznych.

Po 10 latach służby pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r. — otrzymuje się medal brązowy, po 20 latach — srebrny, po 30 latach — złoty.

Medal ten nosi się na lewej piersi bezpośrednio po państwowych odznaczeniach polskich, a przed odznaczeniami zagranicznymi, na wstążce amarantowej z podłużnym pasem białym pośrodku. Medal nadają właściwi ministrowie. Koszty wykonania medalu ponosi odznaczony.

—oOo—

„Tydzień trzeźwości“

W POLSCE.

Polska Liga przeciwalkoholowa wraz z towarzystwem „Trzeźwość“ i Abstynencką Ligą Kolejową organizuje w dniach od 1 do 8 lutego br. na terenie całego kraju „Tydzień Trzeźwości“. — Protektorat nad „Tygodniem“ objął ks. kardynał August Hlond.

W okresie „Tygodnia“ odbędą się w większych ośrodkach Polski akademie, odczyty, pogadanki itp. propagujące walkę z jednym z najgroźniejszych nałogów, jakim jest pijaństwo. Równocześnie rozesłane zostaną po całym kraju ulotki, broszury propagandowe itp.

Ponadto w dniu 6 lutego rb. tj. w niedzielę, proboszczowie wszystkich parafij na terenie całego kraju wygłoszą kazania o walce z alkoholizmem.

—oOo—

× **NOWE WŁADZE K.S.M.M. w POGONI.** W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie Katolickiego Stow. młodzieży męskiej oddziału Sosnowiec-Pogoń przy udziale 58 członków. Zebrani dokonali wyboru nowego kierownictwa w następującym składzie: prezes — Marcin Morga (ponownie), wiceprezes Bogumił Torbus, sekretarz — Kazimierz Skwara, skarbnik — Stanisław Pieniążek, gospodarz — Czesław Sikorski, naczelnik — Eugeniusz Podpłomyk, bibliotekarz — Kazimierz Proszowski, komisja rewizyjna: przewodniczący — Jan Jędrzejewski, członkowie — Julian Dziobiń i Edward Krotla; kierownicy sekcyj: sekcja sceniczna — Edw. Krotla, sekcja ping-pong. — Marian Podpłomyk, sekcja sportowa — Marian Rossa, sekcja oświatowa — Julian Dziobiń.

× **POGADANKA W GOŁONOGU.** — Staraniem O.T.K.R. Zagłębia Dąbrowskiego odbyła się w dniu 16 bm. w starej szkole w Gołonogu pogadanka na temat: „Choroby zakaźne ze zwierząt domowych“ — wygłoszona przez rejonowego lekarza weterynaryjnego pow. Zw. samorządowego pow. Będzińskiego dra Kazimierza Goliszewskiego. O dużym zainteresowaniu gospodarzy chorobami zwierząt świadczył b. liczny udział słuchaczy. Po odczycie dr. Goliszewski udzielał wyjaśnień na liczne zapytania.

Jak należy postąpić

W RAZIE CHOROBY ZAWODOWEJ?

Ubezpieczony z chwilą zapadnięcia na chorobę zawodową powinien natychmiast zawiadomić o tym ubezpieczalnię społeczną.

Ubezpieczalnia ze swej strony obowiązana jest w ciągu trzech dni od otrzymania zawiadomienia o chorobie zawodowej wdrożyć dochodzenie celem ustalenia rodzaju choroby, przyczyny jej powstania i innych okoliczności, mających znaczenie dla uznania cierpienia za chorobę zawodową i ustalenia prawa oraz wysokości świadczeń, powstałych z tego tytułu dla ubezpieczonego.

—oOo—

Zamiast prowizji

WIĘCEJ NA PRACĘ DLA OBRONY PAŃSTWA

Zarząd główny LOPP zreformował sprzedaż swoich wydawnictw i zbieranie ogłoszeń bez pomocy akwizytorów.

Ogłoszenia w wydawnictwach LOPP będą przyjmowane bezpośrednio przez biuro zarządu głównego, dzięki czemu dotychczas wypłacane akwizytorom prowizje zasilą fundusze LOPP, przeznaczone na pracę dla obrony Państwa.

Zarząd główny LOPP unieważnił legitymacje i upoważnienia wydane akwizytorom i prosi o przekazywanie należności za ogłoszenia w swoich czasopismach na konto PKO. nr. 7860.

—oOo—

Wizytacja szkół zawodow.

PRZEZ PRZEDSTAWICIELI ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Samorząd gospodarczy zwrócił się do Ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publ. z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby umożliwiły przedstawicielom samorządu gospodarczego wizytację szkół zawodowych na terenie działania poszczególnych izb przemysłowo-handlowych.

Tego rodzaju wizytacje ugruntują niewątpliwie współpracę przedstawicieli życia gospodarczego, zapoczątkowaną w okresie realizowania reformy szkolnictwa zawodowego i przyczynią się do pogłębienia znajomości potrzeb i wewnętrznego życia poszczególnych szkół.

Ponadto nawiązanie bezpośredniego kontaktu sfer przemysłowych i kupieckich ze szkołą, zwiększy zainteresowanie i zrozumienie potrzeby kształcenia zawodowego w społeczeństwie.

—oOo—

Jutro „Opłatek"

ZW. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W SOSNOWCU

Zarząd oddziału Z. O. W. w Sosnowcu przypomina, że jutro w Domu Społecznym w Sosnowcu odbędzie się — Opłatek ochotniczy wraz z zabawą.

Zarząd oddziału zaprasza wszystkich członków i ich rodziny oraz oddziały w Czeladzi i Strzemieszycach oraz sekcje w Dąbrowie, Będzinie, Grodźcu i Olkuszu.

Sympatycy i wprowadzeni goście mile widziani.

Początek „Opłatka" o godz. 20.30, — zabawy o godz. 22.30.

—oOo—

× **ROZSZERZENIE SPORZĄDZANIA PROTESTÓW WEKSLOWYCH — NA WSZYSTKIE URZĘDY POCZTOWE.** Poważnym udogodnieniem dla świata gospodarczego będzie rozszerzenie działalności urzędów pocztowych przy sporządzaniu protestów weksli. Dotąd protesty sporządzane były przez część placówek pocztowych. Ministerstwo poczt i telegr. wydało okólnik, upoważniający do sporządzania protestów weksli przez urzędy i agencje pocztowe we wszystkich miejscowościach woj.: Kieleckiego Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Stanisławowskiego, Śląskiego, Tarnopolskiego i Warszawskiego. W pozostałych zaś województwach protesty sporządzane będą w tych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd, oraz w tych, które są obsługiwane przez listonoszów wiejskich. Placówki pocztowe będą szczegółowo informować, czy w miejscowości, w której ma być dokonany protest, znajduje się urząd, lub agencja pocztowa.

W oczekiwaniu miliona

Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnego chwili, gdy rozstrzygać się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych.

Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z koła większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilają przedstawicieli najrozmaitszych sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc np. wśród właścicieli n-ru 145912, na który padła jedna z wygranych 75.000 złotych znajdujemy, obok duchownego i technika, p. Marię Pospieszną, pracownicę domową z Warszawy i p. Antoniego Rękawka, małorolnego z pod Garwolina. Łatwo się domyśleć jakie możliwości daje p. Rękawkowi wypłacona mu suma 15.000 zł., będzie mógł nie tylko wprowadzić ulepszenia do już posiadanego gospodarstwa, ale i powiększyć je znacznie.

Dużą pomoc otrzymali czterej lotnicy wojskowi, z p. plutonowym A. Wałasiewiczem na czele, gdyż na posiadany przez nich numer 136518 padła wygrana 50.000 zł. Inne ćwiartki tego losu zrealizowali pp. J. Stelmach z Ożarowa, M. Gmach z Wołkowyska i C. Wajcman z Pilicy.

Ciekawe, a zarazem bardzo przyjemne zdarzenie spotkało p. Mikołaja Szutko, zamieszkałego w Warszawie, przy ul. Litewskiej nr. 11. Oto otrzymał on od swego przyjaciela p. Lenczewskiego, studenta, upominek gwiazdkowy w postaci całego losu nr. 2840. I oto w bieżącym ciągnieniu czwartej klasy numer ten wygrał 30.000 zł., wartość więc upominku, otrzymanego przez p. Szutko, wyniosła 24.000 złotych.

Można pozazdrościć!

Ale zamiast zazdrości, skuteczniej będzie zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy 41 Loterii, w której, dzięki podziałowi losów na pięć części i zredukowaniu ich liczby ze 195 na 160 tysięcy, szanse wygrania są jeszcze znacznie większe, niż dotychczas.

Dodatkowy budżet Dąbrowy

i sprawa budowy rzeźni miejskiej

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie zwołane dla uchwalenia budżetu dodatkowego na rok 1937-38.

Budżet ten zamykający się po stronie wydatków i dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych sumą 186.756 zł. po dyskusji przyjęto w brzmieniu ustalonym przez komisję finansową.

M. in. w wydatkach zwyczajnych budżetu dodatkowego znajduje się pozycja 6.880 zł. na zdrowie publiczne, — 11.980 zł. na opiekę społeczną, 6.821 zł. na oświatę i in.

Ogółem budżet Dąbrowy na r. 1937-8 łącznie z uchwalonym onegdaj budżetem dodatkowym zamyka się sumą — 1.595.181 zł.

Drugą sprawą jaką omawiano na środowym posiedzeniu Rady była **sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej i rozbudowy targowicy.**

Ponieważ dotychczasowa rzeźnia miejska nie odpowiada wymaganiom miasta zarząd miejski nosi się oddawna z zamiarem wybudowania odpowiedniej nowoczesnej rzeźni. Również koniecznością jest rozbudowa i urządzenie odpowiedniej targowicy. Po uzyskaniu odpowiednich kredytów miasto przystąpi do wykonania tych inwestycyj.

W związku z tymi zamierzeniami — Rada miejska upoważniła zarząd miejski do pertraktacyj z sukcesorami Jaworskimi, na których placu stoi rzeźnia do pertraktacji w sprawie wykupienia od nich terenów pod budowę rzeźni i targowicy.

Zagłębiacy w świecie

Występy Ladis Kiepury w Rydze

Od jednego z naszych prenumeratorów sosnowiczanina p. W. J. przebywającego obecnie w Rydze otrzymaliśmy poniższą korespondencję:

Może tytuł zbyt ogólny w dalszych słowach streści się do dwu osób, ale nie mniej jest to stwierdzeniem namacalnym starego przysłowia o spotkaniu się gór i ludzi.

A jednak tak jest. Może niżej podpisany miał wyjątkowe szczęście, może.. ale nie mniej na dwóch przeciwnych nie mal krańcach Europy na południu w Jugosławii, na północy w Łotwie spotkać naszego miłego Ladisa Kiepurę, to naprawdę niecodzienna przyjemność.

Jak dwa lata temu śpiewał i czarował Jugosłowian, kilka dni temu — **Ryżanie pieścili ucho jego śpiewem.** Ilekroć jednak spotkaliśmy się, zawsze podświadomie rozmowa nasza schodziła na nasz kochany czarny teren Zagłębia. Rzesnu waliśmy we wspomnieniach mimo wszystko uroki naszego zadymionego Zagłębia. I może właśnie dlatego, że w Zagłębiu smutno, czarno, może biednie, ludzie jednak mają uśmiech na ustach, uśmiech, który także **ułatwia nam życie** I to zgodnie z panem Ladisem stwierdziłem, że bez specjalnego jednostronnego patriotyzmu prowincjonalnego, — **zagłębiacy mają coś odrębnego, mają ten sentyment wrodzony, bezpośredniość i serdeczność,** *szczerość* **i miłość do swej ziemicy.**

Wrażenia, jakie wywołał pobyt pana Ladisa w Rydze, trudno zamknąć w słowach. **Zdobył sobie serca wszystkich Polaków.** Ba, nie tylko Polaków, ale i Łotyszów. Pozostawił u nas najlepsze wspomnienia.

Niech naszą skromną nagrodą będzie przeświadczenie, że równie miłe wspomnienia ma p. Ladis po Polonii ryskiej. Jakżeby miło nam było powitać go jeszcze raz w tym roku w Rydze.

Witjan.

OFIARY

Zł 3 — na Pomoc Zimową składa H. W.

Opłatek sybiracki

W KATOWICACH

W ub. niedzielę odbył się w sal. Hotelu „Savoy" w Katowicach „opłatek sybiracki" dla członków Związku i zaproszonych gości — przedstawicieli organizacyj b. formacji W. P. na Wschodzie.

Licznie zgromadzonych Sybiraków oraz gości powitał prezes zarządu Okręgu Śląskiego p. Sawicki, poczym dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. mjr. L. Bombas.

Imieniem organizacyj zaprzyjaźnionych przemawiali: p. mjr. Karasek — jako przedstawiciel Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, p dyr. dr. Lenczowski w imieniu Zw. Murmańczyków, oraz p. Wojciechowski jako przedstawiciel Okręgu Wołyńskiego Związku Sybiraków. Dłuższe przemówienie ilustrujące przeżycia Polaków na Syberii, wygłosił p. dr. Zemla, przewodniczący sekcji historycznej przy zarządzie okręgowym w Katowicach.

Uroczystość przeplatana kolędami i piosenkami wojskowymi, śpiewanymi w swoim czasie na Syberii, przeciągnęła się do późnego wieczoru, pozostawiając nadzwyczaj miłe wspomnienia.

—oOo—

× **ZABAWA TANECZNA.** Koło Przyjaciół Harcerzy, przy 42 ZDH. im. Bartosza Głowackiego w Sosnowcu urządza w dniu 22 bm. zabawę taneczną w auli szkoły powszechnej im. Prausa przy ul. Prez. Mościckiego. Początek o godz. 20. Całkowity dochód przeznaczony na obozy letnie.

× **ARESZTOWANIE SUTENERÓW.** Wydział śledczy p.p. w Sosnowcu zatrzymał Lejzora Jakubowicza i Frajdlę Berman z Będzina, oskarżonych o sutenestwo. Zatrzymanych, z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

PROGRAM RADIOWY

JUŻ 36 MIAST W RZECZYPOSPOLITEJ LICZY PONAD 2000 ABONENTÓW

Wedle danych na dzień 1 stycznia rb. już 36 miast liczy ponad 2000 radioabonentów, gdy 1 stycznia 1937 roku takich miast było 25: Warszawa — 115.720, Lwów — 40.431, Łódź — 89.304, Poznań — 23.028, Kraków — 16.615, Katowice — 16.387, Wilno — 16.213, Chorzów — 10.327, Toruń — 9.051, Bydgoszcz — 8.517, Gdynia — 9.315, Lublin — 6.074, Sosnowiec — 5.596, Białystok — 5.417, Częstochowa — 5.245, Radom — 4.211, Brześć n-B — 3.975, Grudziądz — 3.403, Bielsko — 3.271, Stanisławów — 3.237, Hajduki — 3.197, Kielce — 3.135, Siemianowice Śl. — 3.123, Kalisz — 2.909, Świętochłowice — 2.903, Włocławek — 2.847, Pabianice — 2.835, Siedlce — 2.779, Przemyśl — 2.669, Tomaszów Maz. — 2.550, Rybnik — 2.537, Piotrków Tryb — 2.490, Pruszków — 2.426, Płock — 2.356, Grodno — 2.227, Borysław — 2.175. W ciągu roku 1937 przybyło więc 13 miast, w których liczba abonentów przekroczyła dwa tysiące.

ZAGRANICZNI ARTYŚCI W KONCERCIE TRANSMITOWANYM Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Piątkowy koncert filharmoniczny dnia 21 bm. o godz. 20 stanowić będzie dla świata muzycznego prawdziwą sensację. Dzięki transmisji radiowej również i publiczność radiowa pozna tego dnia rosyjskiego kompozytora Igora Markiewicza, który będzie dyrygować m. in. i własny utwór.

W czasie koncertu wykonana zostanie jego kompozycja symfoniczna pt. „Nowy wiek" Rosyjski ten muzyk, przebywający obecnie w Paryżu, należy do najbardziej ciekawych osobistości muzycznych dzisiejszej doby. Jako solista koncertu wystąpi słynny pianista Aleksander Uniński, znany polskiej publiczności jako świetny interpretator dzieł Chopina, który na II konkursie im. Chopina, uzyskał pierwszą nagrodę. W piątek wykona on Chopina koncert e-moll. Ponadto w programie figuruje Czajkowskiego Symfonia IV i Bacha koncert Brandenburski nr 1.

PIĄTEK 21 STYCZNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: „Na straży granic" słuchowisko 11.40 Orkiestra harmonistów (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Kreutzerowska Sonata Beethovena i Z różnych stron świata (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Muzyka lekka (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Jak pracują nasze mamy? — lekarka" audycja dla dzieci starszych 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa 16.15 Kalejdoskop. Wykonawcy: Kwintet salonowy, Piątka Poznańska, Jadwiga Fontanówna (sopran), Adam Raczkowski (tenor), 2 fortepiany, Józef Witkowski (fagot) 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Pracownice igły i nożyc" pogadanka 17.15 Muzyka baletowa (płyty) 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe 18.15 Transmisja z Łodzi: Recital śpiewaczy Edmunda Reinholda — tenor 18.40 Poradnik sportowy 18.45 „Bentley, Spinoza i płatki śniegu" odczyt 19.00 „Pretendenci do tronu" słuchowisko 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii warszawskiej 23.00 Orkiestra i piosenki.

Kto jest terminatorem
RZEMIEŚLNICZYM

Wobec częstych zatargów władze wyjaśniły, że za terminatora rzemieślniczego jest uważana tylko ta osoba z którą mistrz spisze umowę o naukę i prześle ją do zarejestrowania w Izbie rzemieślniczej. W przeciwnym razie uważany jest za zwykłego robotnika.

Terminator, którego umowa jest zarejestrowana, może się ubiegać o odroczenie służby wojskowej i bez żadnych przeszkód przystąpić do egzaminu czeladniczego. Ponadto przez władze skarbowe nie jest wliczany do ogólnej liczby zatrudnionych pracowników, a mistrz opłaca znacznie niższe składki w ubezpieczalni społecznej.

—oOo—

Przemytnicy ludzi
SKAZANI NA WIĘZIENIE

Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie przeciwko szajce, która zajmowała się przemycaniem ludzi do Francji i Belgii.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: — Szmul Granat na 10 mies. więzienia i 250 zł. grzywny, Chaskiel Lubelski na 1 rok i 2 mies. więzienia, Abram Moszek Grunfeld i jego żona Frajndla Grunfeld po 6 mies. więzienia, Estera Ruchla Szwimer z Sosnowca, która pełniła rolę kasjerki na 7 mies. więzienia i 800 zł. grzywny. Pozostałe dwie oskarżone: Chaja Łaja Hartman z Będzina i Mindla Rozenblum zostały uniewinnione.

—oOo—

Poszukiwany w Łodzi
UJĘTY W SOSNOWCU

Onegdaj został ujęty przez Wydział śledczy p.p. w Sosnowcu niejaki **Emil Koziej** bez stałego miejsca zamieszkania b. urzędnik Magistratu w Łodzi — poszukiwany przez prokuratora tamtejszego Sądu okręgowego za dokonanie przestępstwa.

Zatrzymanego Kozieja przekazano do dyspozycji władz sądowych, które poleciły osadzić go w więzieniu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zwyrodnienie

Duże poruszenie wśród mieszkańców Zawiercia wywołała wiadomość o niezwykłym czynie dwóch zawierciań Jana Piętki i Antoniego Sendelarza, świadczącym o ich zwyrodnieniu.

W ub. wtorek około północy Piętka i Sendelarz zapukali do mieszkania pani S. H. przy ulicy Robotniczej 6 i podając się za policjantów, poszukujących niejakiego Jarzyńskiego zażądali otwarcia drzwi.

Właścicielka mieszkania, nie podejrzewając podstępu wpuściła rzekomych policjantów do mieszkania.

Wówczas Piętka uzbrojony w nóż sterroryzował właścicielkę mieszkania i jej sublokatorkę 17-letnią T. J., poczym obaj dokonali przemocą gwałtu na młodej dziewczynie. Gdy dziewczyna wybiegła do sieni Piętka dokonał na niej ponownie gwałtu.

Obu zwyrodnialców policja aresztowała.

× **O WYWOŁANIE STRAJKU.** Sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu przystąpił wczoraj do rozpatrzenia sprawy o wywołanie w ub. roku strajku okupacyjnego w fabryce „Chemimetal" w Zawierciu.

× **REDUKCJA DNI PRACY W T.A.Z.** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, z dniem 31 bm. oddział tkalnia fabryki TAZ w Zawierciu będzie czynny na 4 dni w tygodniu zamiast dotychczasowych 6 i 5 dni w tygodniu. Redukcja dni pracy na tkalni spowodowana jest brakiem zamówień. Inne oddziały będą szły normalnie. O zarządzeniu tym dyrekcja fabryki zawiadomiła robotników ogłoszeniami.

× **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.** Dzięki gorliwości swego asystenta ks. K. Wątrobińskiego, Kat. Stow. młodzieży żeńskiej w Zawierciu rozwija się pomyślnie. W dniu 16 bm. w sali Domu ludowego TAZ odbyło się walne doroczne zebranie przy licznym udziale członkiń. Przewodniczyła zebraniu prezeska KSMŻ. p. Z. Pasierbińska, sekretarzowała W. Kazkówna. Do stołu prezydialnego zaproszono p. dr. M. Pasierbińską, p. Sławetową i prezesa diecezjalnego KSMM. p. mgr. St. Pasierbińskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań i dyskusji, zebrani udzielili kierownictwu absolutorium. Na miejsce ustępujących członkiń weszły do zarządu druhny: H. Hamerska, M. Leśniakówna, H. Majówna i M. Szafrużanka.

× **CIEKAWY ODCZYT W ZAWIERCIU.** W ub. poniedziałek w lokalu Związku b. ochotników armii polskiej oddział w Zawierciu, referent kult.-ośw. p. Jan Szemla (nauczyciel) wygłosił ciekawy odczyt pt. „Polacy na emigracji".

× **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁOSIERDZNA ŚW. WINC. A PAULO w Zawierciu** składa tą drogą serdeczne podziękowanie komitetowi z p. dyr. Stattlerową na czele, za trudy, które wydatnie przyczyniły się do świetnego powodzenia zabawy oraz dyrekcji fabryki Hulczyńskiego i Huty Bankowej, zarządowi m. Zawiercia, miejskiemu zakładowi elektrycznemu, dyrekcji fabryki TAZ, p. S. Holenderskiemu i wreszcie straży miejskiej i wszystkim ofiarodawcom za życzliwą pomoc okazaną przy urządzaniu zabawy.

× **WIELKA ZABAWA.** W dniu 1 lutego br. odbędzie się w salonach Resursy TAZ. w Zawierciu zabawa Ligi morskiej i kolonialnej, z której czysty zysk przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Morskiej. Z uwagi na cel i organizatorów przypuszczać należy, że społeczeństwo miejscowe zjawi się licznie na zabawie.

7 pracowników kolejowych
pod zarzutem popełniania nadużyć

Onegdaj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęło siedmiu funkcjonariuszy PKP w Zagłębiu: **Prokop Fiedoruk** (Ząbkowice), **Ignacy Szmigielski** (Łazy), **Wacław Jokiel** (Dąbrowa Górnicza), **Aleksander Pałkowski** (Zagórze), **Adam Zawrzykaj, Józef Karliński** (obaj z Sosnowca), **Władysław Kryczko** (Wojkowi-Komorne) oskarżonych z art. 290 § 1 K. K.

Według oskarżenia wszyscy wymienieni pełniąc służbę na kolei **dopuścili się przestępstw służbowych** i nadużyć w związku z wywozem węgla z kop. „Niwka" będącej własnością Sosnowieckiego Towarzystwa.

Akt oskarżenia zarzuca głównemu oskarżonemu Fiedorukowi **kradzież kilku wagonów węgla** w porozumieniu z wagowym kopalni Tadeuszem **Uliniarzem.**

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Rozprawa, z powodu wezwania przeszło 30 świadków, trwała dwa dni.

Po przemówieniu stron, Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu jutrzejszym.

Aresztowanie zawodowych złodziei
na gorącym uczynku kradzieży

W ub. środę dwaj włamywacze dostali się do mieszkania Chaskla Rabinowicza. Gdy złodzieje pakowali łup nadszedł właściciel mieszkania, który głośnym krzykiem zaalarmował sąsiadów i policję.

Obu włamywaczy **ujęto na miejscu nieudanej kradzieży.** Włamywaczami okazali się dwaj zawodowi złodzieje: **Maurycy Boral ze Lwowa,** który przyjechał do Zagłębia na gościnne występy i **Josek Mulsztajn** z Sosnowca (Stara 10).

Zatrzymanych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja I komisariatu w Sosnowcu ujęła zawodowego złodzieja **Lucjana Lipińskiego,** bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez sąd grodzki w Sosnowcu za dokonanie kilku kradzieży.

Zatrzymanego złodzieja osadzono z polecenia władz sądowych w więzieniu.

Skazanie sołtysa
za niesłuszne oskarżenie nauczyciela

W swoim czasie sołtys wsi Przeginia, k-Olkusza, **Jan Glanowski** oskarżył kierownika szkoły w Przegini, p. Jopka, przed inspektorem szkolnym **o znęcanie się nad dziećmi, podżeganie parafian przeciwko religii i Kościołowi** i t.p., co miało szerzyć zgorszenie w całej wsi i okolicy. Oczywiście sołtys **domagał się usunięcia kierownika szkoły.**

Przeciwko p. Jopkowi przeprowadzone zostało dochodzenie, które było przedmiotem rozważań Sądu okręgowego w Sosnowcu. Ponieważ **zarzuty okazały się zupełnie pozbawione podstaw,** sąd przesłał akta sprawy do prokuratury, celem pociągnięcia złośliwego sołtysa do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie sądowej w Olkuszu w dn. 19 bm **sołtys został skazany na pół roku więzienia.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe ulgi podatkowe dla COP. i Kresów
spotkały się z zastrzeżeniami Izb przem.-handlowych

Rząd projektuje wprowadzenie szeregu poważnych ulg podatkowych, które mają być stosowane na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i na obszarze województw wschodnich. Ulgi te stanowić będą silny bodziec dla prywatnego ruchu inwestycyjnego na tych terenach.

Ulgi te stosowane będą przede wszystkim przy podatku dochodowym. Koszt każdej inwestycji odliczany będzie od ogólnej sumy dochodu i dopiero od reszty wymierzany będzie podatek. Ponadto liczne przedsiębiorstwa na terenie COP korzystać będą także ze zwolnień w podatku obrotowym.

Ulgi te są tak poważne, że Izby przemysłowo-handlowe w złożonym rządowi memoriale, **wyrażają obawę,** czy przedsiębiorstwa poza COP będą wobec tych zniżek w stanie konkurować z zakładami, korzystającymi z ulg. Izby w memoriale swym występują z projektem przyznania ulg, coprawda mniejszych, dla przedsiębiorstw w całym Państwie.

Proponują natomiast utrzymanie, a nawet zwiększenie ulg tym przedsiębiorstwom w Okręgu Centralnym, które związane są z obroną kraju. Projekt izb przewiduje zwolnienie **całego dochodu przedsiębiorstw, które przenoszą się z innych terenów do Okręgu Centralnego od opodatkowania w ciągu pierwszych 4 lat, połowy dochodu w ciągu następnych trzech i jednej czwartej w ciągu ostatnich trzech lat (razem w ciągu 10 lat).** Projektując te ulgi, izby przeciwne są zwolnieniom od podatku obrotowego.

Projekt rządowy przewiduje potrącanie od dochodu przy wymiarze podatku wartości nabytych akcyj, czy udziałów spółek, które mają działać na terenie Okręgu Centralnego. Z prawa tego nie mogą jednak korzystać dochody z uposażenia. Izby proponują, aby z ulgi tej mogły korzystać także dochody z pracy najemnej, np. uposażenia urzędnicze i t.p.

W województwach wschodnich z ulg w podatku dochodowym korzystać będą przedsiębiorstwa przemysłowe, żeglugi śródlądowej, oraz rolnictwo. Według izb ulgi powinny być rozszerzone na wszelkie przedsiębiorstwa komunikacyjne (np. autobusowe) i hotelarskie. Szczególnie ulgi w tej ostatniej dziedzinie przyczyniłyby się pośrednio do rozwoju turystyki na ziemiach wschodnich.

Projekt ustawy o ulgach, obejmujący także ułatwienia dla budownictwa garaży oraz nabywców samochodów, będzie niebawem rozpatrywany przez Sejm.

—

WYSOKIE OPŁATY SKARBOWE HAMUJĄ ROZWÓJ WINNIC W POLSCE. W myśl obliczeń statystycznych obecna produkcja roczna winnic Polski sięga 50 wagonów winogron deserowych, co stanowi już 15% ogólnego spożycia u nas tego owocu. Obecnie poszczególne winnice Polski produkują po 100 litrów wina, tj. tyle ile można wytworzyć bez potrzeby zgłaszania w Urzędzie skarbowym. Ta sama ilość winnic mogła by produkować po 50.000 do 100.000 litrów wina rocznie i wówczas skarb państwa miał by dochody, których obecnie nie ma zupełnie, gdyby tylko obniżył wygórowane opłaty skarbowe.

WZROST ZBYTU ZAPAŁEK W POLSCE. Zbyt zapałek w ciągu 1 miesięcy 1937 r. wyniósł na terenie całej Polski 85.6 tys. skrzyń, był zatem wyższy niż w analogicznym okresie 1936 r. o 1.6 tys. skrzyń, przy czym wzrost sprzedaży dał się zauważyć na terenie województw wschodnich i zachodnich, natomiast w województwach centralnych i południowych zbyt zapałek uległ pewnemu zmniejszeniu. Najwięcej zapałek sprzedano na terenie woj. centralnych mianowicie 36.8 tys. skrzyń, zawierających 6.689 miln. sztuk zapałek. W woj. południowych zbyt zapałek wynosił 21.8 tys. skrzyń (327 miln. zapałek), w zachodnich 15,5 tys. skrzyń (3487 miln. sztuk) oraz na terenie woj. wschodnich 11,5 tys. skrzyń, zawierających 2.092 miln sztuk zapałek.

MNIEJ UPADŁOŚCI. Według ostatnich danych, w ciągu listopada r. ub. ogłoszono ogółem upadłość 9 przedsiębiorstwom na terenie całej Polski. Tym razem nie było wśród tych przedsiębiorstw ani jednej spółki akcyjnej ani spółdzielni. Upadłość ogłoszono 5 spółkom z ogr. odp., 3 przedsiębiorstwom jednoosobowym i jednej spółce firmowej. Ogółem ilość ogłoszonych upadłości spadła w stosunku do października (12). W ciągu 11 miesięcy r. ub. ogłoszono ogółem upadłość 101 przedsiębiorstwom, kiedy w tym samym okresie 1936 r. — 128 przedsiębiorstwom. Z listopadowych upadłości — na przemysł przypada 6, na handel natomiast — 3, z czego 2 upadłości w zakresie handlu towarowego.

KRONIKA OLKUSZA

Strzelczynie pow. Olkusk.
PRZY PRACY

Od nowego roku wyszkoleniowego — wszystkie oddziały żeńskie Zw. strzeleckiego na terenie powiatu Olkuskiego przejawiają ożywioną działalność. — Prócz zajęć, przewidzianych w programie, strzelczynie podjęły akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych. Poszczególne oddziały urządzają kursy kroju, szycia i trykotarstwa, organizując równocześnie imprezy dochodowe, przedstawienia amatorskie, zabawy i tp.

Również nowozorganizowany oddział w Olkuszu pod kierownictwem p. rejentowej Swolkieniowej rozwija się bardzo pomyślnie: zainteresowanie i zrozumienie pracy kobiet w Z.S. b. duże; w oddziale grupuje się młodzież inteligentna z dużym zapasem energii i chęci do pracy dla dobra organizacji.

W dniu 23 bm. po południu w sali ćwiczeń szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu powiatowy wydział P. K. po raz pierwszy urządza dla strzelczyń całego powiatu, oraz zaproszonych gości, tradycyjny opłatek, na którym m. in. odbędą się popisy strzelczyń z poszczególnych oddziałów.

25-letni awanturnik
SKAZANY PO RAZ DWUDZIESTY

Za opór policji i znieważenie władz państwowych, Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał 25-letniego mieszkańca Wolbromia, Jana Gębalę, na łączną karę jednego roku więzienia.

Pomimo młodego wieku, Gębala ma bogaty rejestr kar za sobą, był bowiem karany za różnego rodzaju przestępstwa 19 razy (w dwóch wypadkach po roku więzienia).

× **DWA LATA WIĘZIENIA ZA POBICIE.** Mieszkaniec Niesułowic (Olkuskie) Aleksander Dziergwa, został skazany przez Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu na dwa lata więzienia na ciężkie uszkodzenie ciała Łukaszowi Czarnocie w czasie bójki. — Czarnota doznał złamania żebra od uderzenia kamieniem.

W odpowiednich warunkach świerk może żyć do 1200 lat

W Brabourze w Anglii rośnie cis, którego wiek oceniają na 2800 lat.

W Brazylii niektóre z naszych drzew ...

Jagniątka św. Agnieszki

Ciekawa uroczystość w kościele w Wiecznym Mieście

Co roku dnia 21 stycznia w uroczystość św. Agnieszki na szerokiej, starymi willami patrycjuszów okolonej via Nomentana już poza murami Rzymu — panuje ożywiony ruch. Licz ne tłumy wiernych wszystkich stanów ciągną **do pięknej i starej bazyliki św. Agnieszki** położonej daleko poza bramą Porta Pia, aby uczestniczyć w dorocznej uroczystości.

W myśl starej tradycji dwa białe jagniątka otrzymują w tym dniu

błogosławieństwo kościelne.

Ceremonię tę poprzedza uroczysta msza św., po której ksiądz błogosławi owe jagniątka, przybrane kwiatami. Prowadzą je do ołtarza **białe ubrane dziewice.**

Jagniątka kładą następnie na ołtarz, gdzie w obecności mistrza ceremonii bazyliki na Lateranie, kapłan je błogosławi.

Po nabożeństwie tłumy dzieci garną się do zwierzątek,

aby pogłaskać ich miękką białą wełnę.

Następnie niosą w pochodzie owe jagniątka do Watykanu, gdzie jeszcze raz błogosławi je sam **Ojciec święty.** Wreszcie dostają się one do ogrodu zakonnic klasztoru św. Cecylii, gdzie chowają się aż do Wielkiej Nocy.

W czasie Wielkiego Tygodnia strzyże się te jagniątka, **a wełna ich służy do wyrobu palliów** czyli paliuszy, które to części stroju poza Papieżem noszą tylko patriarchowie, metropolici i kandynałowie. W wigilię święta św. Piotra i Pawła poświęca te pallia papież w Watykanie i rozdaje je nowowyświęconym dygnitarzom kościelnym.

Św. Agnieszka, córka patrycjuszów rzymskich, już

w 13-tym roku życia zginęła za wiarę Chrystusa.

Było to za czasów Deciusza. Prefekt Rzymu, którego syna święta Dziewica wzbraniała się poślubić, skazał ją na karę pręgierza, pod którym miała stać nago. Gdy się to stało — jak głosi legenda — włosy otoczyły ją całą jakby płaszczem i ukryły przed zwierzęcymi spojrzeniami motłochu.

Na płonącym zaś stosie

płomienie pochyliły się na boki,

nie dotykając jej wcale. Kiedy wreszcie została ścięta, ukazała się swym rodzicom we śnie w nadziemskiej glorii, krocząc wśród szeregu białych dziewic, z białym jagnięciem przy boku. Stąd też pochodzi wyżej opisany, piękny zwyczaj w Rzymie.

Zamieniona oblubienica

Gęsta, nieprzejrzysta mgła, jaka w okresie gwiazdkowym spowiła Londyn, stała się przyczyną zabawnego incydentu.

Do jednego z kościołów przybyły w drugim dniu świąt równocześnie dwie młode pary, celem zawarcia związku małżeńskiego. Wskutek ciemności, jakie panowały zarówno na dworze, jak i w kościele, narzeczeni zamienili swe oblubienice i pomyłkę swą spostrzegli dopiero przy uczcie weselnej.

Cukier z węgla

Z Londynu donoszą, iż b. profesorowi chemii nieorganicznej na uniwersytecie w Liverpool, M. C. Baly, udało się otrzymać z wody i związku węgla przez naświetlanie niebieskimi i czerwonymi promieniami cukier i krochmal. Aczkolwiek odkrycie prof. Baly interesuje w dużym stopniu przemysł przetwórczo-żywnościowy, to jednak wobec kosztowności metody laboratoryjnej, przy pomocy której otrzymał profesor cukier i krochmal, fabrykacja tych produktów w ramach przemysłu jest obecnie niemożliwa. Profesor Baly prowadzi jednak dalsze próby i doświadczenia nad udoskonaleniem swego wynalazku, którym interesują się zarówno koła przemysłowe w Anglii, jak i sfery naukowe.

Perły Stawiskiego
NA SPRZEDAŻY

W tych dniach nazwisko Stawiskiego znów przypomniało się publiczności. Mianowicie w Orleanie zostały wystawione do sprzedaży dzieła sztuki, futra i drogocenna biżuteria, którą swego czasu zostawił Stawiski, a jeszcze w większej części członkowie jego bandy. M in. znajduje się również drogocenna miniatura Napoleona III i jego małżonki, Eugenii, w oprawie której znajdują się liczne brylanty. Znawcy przypuszczają, że miniatura ta zostanie sprzedana za 300.000 franków. Będą również sprzedane perły, zastawione przez Stawiskiego. Licytacja ta będzie „plastrem" dla jednego z towarzystw kredytowych w Orleanie, które zostało poszkodowane przez Stawiskiego na sumę 700.000 franków.

SPORT

POLSCY HOKEIŚCI POKONALI SZWAJCARÓW

W ub. środę wieczorem polska reprezentacja hokejowa pokonała w Brnie reprezentację Szwajcarii 1:0. Bramkę strzelił Zieliński w drugiej tercji. Szwajcarna wystąpiła bez braci Catinich. Duża przewaga Polski. Dwie ważne sytuacje z pierwszej i trzeciej tercji obronił bramkarz szwajcarski. Cała drużyna polska grała doskonale.

Tego samego dnia przed południem drużyna polska rozegrała match w Wengens w tutejszym Mockeyklubie, wygrywając 9:0. Bramki strzelili: Staniszewski, dwie — Marchewczyk, po jednej — Burda, Król, Zieliński i Wolkowski.

REWANŻ Z WŁOCHAMI

Korzystając z pobytu drużyny włoskiej w Poznaniu zarząd PZB uzgodnił z kierownikiem drużyny włoskiej, a zarazem generalnym sekretarzem włoskiej federacji bokserskiej, p. Eduardo Mazzia termin rewanżowego spotkania Polska — Włochy.

Odbędzie się ono w dniu 6 lub 7 sierpnia rb w Wenecji. Drugi start polskich bokserów odbyłby się w Neapolu jako spotkanie międzymiastowe.

W związku z tym PZB zamierza urządzić w ciągu lipca jedno-miesięczny obóz w centralnym Instytucie WF w Warszawie, w czasie którego dużo uwagi poświęci się walkom na wolnem powietrzu, gdyż możliwem jest, że obydwa spotkania rozegrane zostaną we Włoszech pod gołem niebem.

POLSKA — ANGLIA

PZB wysłał pismo do angielskiego związku bokserskiego z propozycją rozegrania w przyszłym roku meczu międzypaństwowego Polska — Anglia.

KTO POJEDZIE DO GARMISCH - PARTENKIRCHEN?

Skład drużyny, która będzie reprezentowała Polskę na Tygodniu sportów w Garmisch Partenkirchen został ustalony i zgłoszony w niemieckim Związku państwowych dla ćwiczeń cielesnych. Do kombinacji klasycznej zgłoszono: **Bronisława Czecha, Stanisława Marusarza i Mieczysława Wnuka,** do biegu otwartego na 18 km.: **Mieczysława Wnuka, Bronisława Czecha, Tadeusza Wowkonowicza, Józefa Matusznego, Stanisława Karpiela i Edwarda Nowackiego;** do otwartego konkursu skoków: **Mieczysława Wnuka, Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza;** do kombinacji alpejskiej: **Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza,** razem 7 zawodników.

KOMISJA ŚL. OZB W SOSNOWCU

Do Sosnowca przybędzie komisja śląskiego OZB, która zbada warunki możliwości rozgrywania zawodów pięściarskich w sali sosnowieckiej Nordii.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE RKS CZARNI

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 9 rano, w pierwszym terminie a o godz. 9.30, w drugim, w lokalu własnym przy ulicy Dziewiczej 11, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków RKS Czarni z następującym porządkiem obrad: zagajenie zgromadzenia przez prezesa Klubu; wybór przewodniczącego, sekretarza i 2 asesorów; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu za rok ubiegły; sprawozdanie komisji rewizyjnej; udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego; sprawa zawieszonych przez zarząd członków; wolne wnioski.

Jako karta wstępu na zgromadzanie służy legitymacja członkowska na rok 1938 (zielona).

Członkowie, którzy zalegają z opłatami członkowskimi więcej jak 3 miesiące i członkowie którzy nie zostali przez zarząd od tych opłat zwolnieni, nie mają prawa brania udziału w obradach walnego zgromadzenia.

„TELEMARK" PRZEŻYWA ODRODZENIE

Znaczenie telemarku w narciarstwie spadło ostatnio w znacznej mierze. Przez szereg lat odnoszono się do tej podstawy kunsztu narciarskiego raczej sceptycznie. Dopiero przed kilku laty przywrócono ponownie telemark do jego dawnej pozycji, a stało się to w momencie, kiedy liczni fachowcy z organizacyj i stowarzyszeń narciarskich szwajcarskich ustalali teoretyczne podstawy nowoczesnej techniki jazdy na nartach.

Obecnie, w żadnej ze szwajcarskich słynnych szkół narciarstwa nie ma mowy nawet o lekceważeniu telemarku, przeciwnie, figuruje on, jako jeden z zasadniczych punktów nauki. Prawdę bowiem mówiąc, telemark oddaje duże usługi podczas zwykłych wycieczek i bywa szczególnie często stosowany na świeżym śniegu. Nauka też telemarku nie jest prosta i wymaga nie byle jakiego zmysłu równowagi lub to wrodzonego. Mniejsze znaczenie przypisują telemarkowi narciarze, używający w konkursach zjazdowych, gdzie chodzi o szybkość — bardziej skutecznych środków

Ostatnio również powraca telemark do swych dawnych praw w szkołach narciarstwa w całej Austrii, gdzie dawniej został usunięty na dłuższy czas z oficjalnych programów nauki.

Coraz więcej
ROZWODÓW W ANGLII

W sądach londyńskich rozpoczyna się teraz tegoroczna kadencja procesów rozwodowych. Jak wynika z liczby złożonych podań o rozwód, fala rozwodowa osiągnęła nie napotykane dotychczas natężenie. Sądy będą więc miały do rozstrzygnięcia 1680 spraw o rozwód, wówczas gdy w styczniu 1937 r. spraw tych było 1560. Na 1680 spraw 1000 w liczbie okrągłej nie przedstawia komplikacyj i będzie rozstrzygnięte na podstawie skargi rozwodowej, 600 podlegnie osądzeniu przy udziale świadków oskarżenia i odwodowych, 80 wreszcie zawędruje do sądu apelacyjnego. Do spraw, które będą rozstrzygnięte pozytywnie bez sprzeciwu stron należy sprawa rozwodowa słynnej lotniczki angielskiej Amy Mollison przeciwko jej mężowi. Zainteresowanie w kołach arystokratycznych budzi sprawa rozwodowa wice hrabiego Scarsdale, siostrzeńca markiza of Curzon.

Z CAŁEJ POLSKI

PROCES BEATYFIKACYJNY KRÓLOWEJ JADWIGI

W procesie beatyfikacyjnym królowej Jadwigi metropolita krakowski Sapieha mianował postulatorem ojca Wojciecha Topolnickiego z zakonu Franciszkanów w Rzymie.

Ojciec Topolnicki przystąpił już do zbierania dokumentów, dotyczących życia królowej Jadwigi. W Rzymie zawiązał się również komitet pań polskich, które żywo interesują się sprawą beatyfikacji.

HOJNY DAR BISKUPA NA CELE SPOŁECZNE

J. E. ks. biskup Laubitz z okazji jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich przypadającego w marcu, ofiarował miastu na ręce prezydenta Gniezna 50.000 zł na cele społeczne i charytatywne, a w szczególności na budowę mieszkań dla bezrobotnych.

WIELKA AFERA PODATKOWA W KOŃSKICH

W Końskich wykryto wielką aferę podatkową. Prezes Związku rzemieślników żydowskich Nuchim Gorszenowicz, miał przekupić biegłych występujących w urzędzie skarbowym w charakterze rzeczoznawców. Dwaj biegli z ramienia kieleckiej izby rzemieślniczej otrzymać mieli łapówki za tendencyjne oszacowanie obrotów handlowych rzemieślników żydowskich. Z polecenia prokuratora aresztowano trzech żydów w Końskich, a mianowicie: Gorszenowicza, Wróblewskiego i Eisenberga. Afera zatacza szerokie kręgi i spodziewane są dalsze aresztowania.

ZAMIAST ŚLUBU POGRZEB

Niezwykły wypadek wydarzył się u jednego z rabinów w Warszawie w chwili ślubu Pejsacha Szlamowicza z Gitlą Solnicką z Białegostoku. Szlamowicz już był z nią ożeniony, rozwiódł się 8 dni temu i ponownie zamierzał ją poślubić. W ostatniej chwili, kiedy narzeczeni stali już pod baldachimem, Szlamowicz rozmyślił się i oświadczył to Solnickiej. Dostała ona ataku serca i zmarła pod baldachimem.

BEZROBOTNY SKAZANY NA.. 15.000 ZŁ GRZYWNY

Sąd okręgowy w Tomaszowie skazał na 15.000 zł grzywny i 6 tygodni aresztu bezrobotnego Jana Majewskiego za handel przemycaną sacharyną i kamieniami do zapalniczek. Majewski przyznał się do winy, tłumacząc się że do nielegalnego handlu zmusiła go skrajna nędza.

WYBRAŁ SIĘ NA DZIKI I ZASTRZELIŁ... WŁASNEGO KONIA

Tragikomiczne wydarzenie zdarzyło się na polowaniu w lasach majątku Wlewsk. Grono gości z Warszawy, z leśniczym na czele, wybrało się jednokonną furmanką na polowanie na dziki. W pewnym miejscu furmankę pozostawiono bez opieki. W niewytłumaczony sposób koń, zniecierpliwiony długim staniem, wydostał się z zaprzęgu i za gośćmi poszedł w las. Błądząc po lesie, koń ugrzązł w ogromnej zaspie śnieżnej. W pewnej chwili podszedł w to miejsce myśliwy, który strzelił do mniemanego dzika. Gdy jednakże uradowany zdobyczą, myśliwy podbiegł do ubitej zwierzyny, stwierdził ze zdziwieniem, że zamiast dzika ubił własnego konia.

Po tamtej stronie życia

Wrażenia człowieka, który 40 godzin był pod narkozą

Wrażenia człowieka operowanego, który budzi się z powrotem do życia po narkozie, trwającej 40 godzin, są niewątpliwie rzadkim wyjarzeniem, nie tylko w literaturze medycznej, ale i w historii zabiegów chirurgicznych.

Do kliniki w Glasgow przyjęto liczącego 37 lat mr. Ch. Tune, człowieka o silnej budowie. Lekarze po zbadaniu pacjenta orzekli, iż konieczna jest operacja woreczka żółciowego. Operacja została dokonana pod narkozą i przebieg jej był zupełnie normalny. Gdy zbliżała się jednak ku końcowi, lekarz-asystent, obserwujący funkcje serca i organów oddechowych, stwierdził z przerażeniem, iż

serce mr. Tune'a przestało bić, jednocześnie zatrzymało się oddychanie.

W znaczeniu klinicznym nastąpiła zatem śmierć pacjenta. Chirurg, który dokonywał operacji, zdecydował się wobec tego na zabieg, który pomimo całego swego ryzyka, nie mógł w danej sytuacji nic zmienić na gorsze, gdyby się nie udał. Dokonawszy kilku głębokich cięć, operator otworzył klatkę piersiową, dotarł do serca, zastosował masaż woreczka sercowego oraz zastrzyknął adrenalinę do mięśnia sercowego. I oto stała się rzecz nieoczekiwana:

serce poczęło się kurczyć, rozszerzać, czyło z powrotem.

Mr Tune powrócił więc do życia i operacja mogła być doprowadzona do końca.

Stan pacjenta po ukończeniu zabiegów był normalny, ale... nie nastąpiło przebudzenie ze snu narkotycznego. Serce, płuca, wszystkie organy wewnętrzne działały normalnie, operowany jednak pozostawał nadal w stanie bezwładu, pozbawiony przytomności.

Osobliwy ten stan trwał całe 40 godzin, w ciągu których stosowano różne środki, aby obudzić pacjenta i przywrócić mu świadomość. Obserwowano więc tylko śpiącego.

Po 40 godzinach mr. Tune obudził się sam i zaraz wrócił do przytomności.

Z chwilą jednak, gdy otworzył usta i zaczął mówić, lekarzy ogarnęło zdumienie. Jak mówił pacjent, stracił on przytomność po zabiegu narkotyzującym, ale stan ten nie trwał aż do przebudzenia się, lecz przeistoczył się w coś, co mr. Tune nazwał wędrówką duchową w stanie dematerializacji, jako coś bezcielesnego.

Wydawało mu się, że jest obłokiem, parą lub czymś w tym rodzaju i płynie przez jakieś przestworza. Jak długo trwała ta wędrówka, nie umie tego określić pacjent:

może były to tylko sekundy, a może trwało to lata całe.

W każdym razie, jak mówi mr. Tune, w pewnym momencie poczuł on, że wędrówka jego w stanie bezcielesnym dobiega kresu, wyczuł, iż jest zmęczony, że oddycha, że jest mu ciepło.

Gdy tylko otworzył oczy i stwierdził, że znajduje się w sali operacyjnej, natychmiast odzyskał świadomość swego stanu i zaczął opowiadać o swoich „przemianach", które trwały prawie 40 godzin.

Zdaniem lekarzy, jest to pierwszy bodaj wypadek, aby człowiek, który tyle godzin pozostawał w stanie zupełnej nieprzytomności, zdał relację z tego, co odczuwał przez cały czas trwania narkozy.

Książka kopalnią złota

Pół miliona zysku spryciarzy warszawskich

Majątek na sprzedaży nakładu jednej tylko książki potrafili zrobić dwaj spryciarze warszawscy.

Zgłosili się do jednej z księgarni stołecznych, która posiadała na składzie kilkadziesiąt tysięcy nierozsprzedanych egzemplarzy pewnej księgi pamiątkowej.

Zawarli umowę z wydawcą, płacąc mu po 50 zł za egzemplarz. Następnie ofiarowali jednej z poważnych instytucji społecznych 20.000 zł w zamian za pismo, polecające sprzedawaną księgę pamiątkową.

Kilkudziesięciu agentów zaczęło po całej Polsce rozsprzedawać książkę. Cenę jej określono na 60 zł za egzemplarz, agenci wyłudzali jednak przeważnie znacznie większe kwoty rzekomo na cele instytucji, popierającej sprzedaż książki.

W krótkim czasie sprzedano przeszło 7.000 egzemplarzy księgi, inkasując blisko milion złotych.

Po zapłaceniu 200.000 księgarni i stu kilkudziesięciu tysięcy akwizytorom w kieszeni dwu kombinatorów pozostało przeszło pół miliona złotych.

O karygodnych praktykach dowiedział się zarząd instytucji, popierającej wydawnictwo.

Wystąpił do władz z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia i ściągnięcie wpłaconych przez nabywców książki ofiar na rzecz instytucji.

Kosztowne ślubne prezenty

dla króla Faruka

Wkrótce w Kairze odbędzie się ślub króla Faruka. Z okazji tych zaślubin do pałacu królewskiego napływają już rozmaite dary. Jednocześnie zapowiadane są prezenty ślubne od różnych organizacyj i zrzeszeń.

Korpus oficerski ofiaruje drogocenną szablę, sądownictwo — masywny srebrny serwis, związek urzędników państwowych — szczerozłoty posążek, kopię jednej z najznakomitszych rzeźb starożytnego Egiptu (t. zw. „pisarza rządowego"), gmina żydowska — tabliczki złote z wyłożonymi rubinami i szmaragdami, wypisami niektórych psalmów Dawida, adwokaci trybunałów mieszanych (międzynarodowych) — złotą szkatułkę, ozdobioną drogocennymi kamieniami itd. itd., szkoły, sierocińce, zakłady rzemieślnicze — wykańczają podarki własnej roboty dla „swego młodego króla". Będą tam obrusy i majolika, wyroby z drzewa, miedzi, marmuru, rzeźbione i inkrustowane, dywany, wyszycia, albumy. Zgodnie z tradycją i upodobaniami Wschodu, najobficie wystąpią niezawodnie poeci.

W związku z małżeństwem króla Faruka prasa europejska podnosi, iż zgodnie z ustawodawstwem i tradycją w Egipcie królowa nie ma żadnych praw bądź przywilejów politycznych czy społecznych.

Stanowisko jej odpowiada prawie w zupełności temu jak królewskich małżonek morganatycznych w Europie. Nigdy nie występuje ona razem z królem na żadnych uroczystościach, nie bierze udziału w intronizacji królewskiej, nie ma swego tronu czy miejsca tronowego. Za obrazę króla prawo przewiduje karę do 5 lat więzienia, za obrazę królowej jak i następcy tronu — do 3 lat więzienia.

Bardzo rozpowszechnione jest mniemanie, że poza rozmaitymi reformami, jakich spodziewają się za króla Faruka, również stanowisko królowej dozna zasadniczych zmian i będzie bardziej „upaństwowione".

Krótka pamięć komornika

Dwuletnie buty z Kolbuszowej

Wyrzekanie na św. Biurokracego staje się tak częste, że jest już niemal banalne. Ale jakże nie opowiedzieć historii pewnej egzekucji

w małym miasteczku małopolskim w Kolbuszowej.

Dług szewca Jana Dudzińskiego nie musiał być wielki, skoro komornik sądu grodzkiego zajął tylko 4 pary trzewików. Spisał przy tym protokół, pozostawił zajęte obuwie pod opieką dłużnika,

wyznaczył termin licytacji za 2 tygodnie [illegible]

Formalności stało się zadość.

Wierzyciel czekał miesiąc, czekał dwa, czekał rok, czekał dwa lata(!) i wreszcie doczekał się licytacji, ale należności nie otrzymał. Komornik bowiem

dopiero po dwóch latach „przypomniał" sobie o wyznaczonej licytacji.

I dłużnik czekał też. Gdy minął rok, uważał, że wszelkie terminy prawne dawno już minęły i buty sprzedał. Komornik złożył zameldowanie do sądu. Szewca pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż zajętych przedmiotów. Sąd, biorąc jednak niewiarygodnie długi czas między zajęciem a licytacją — skazał szewca na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Najgorzej wyszedł na tym wierzyciel, który nie doczekał się zwrotu swej należności.

I jak tu nie wyrzekać na św. Biurokracego?

Wesołe drobiazgi

— Znowu ma nam coś do zarzucenia — dziwiły się grzeczne karpie w stawie, kiedy rybak zarzucił wędkę.

Pewien kompozytor otwierał drzwi swego mieszkania kluczem... wiolinowym.

— Nie spuszczaj go z oka — rzekł stary hrabia do syna, wręczając mu monokl.

Projekt reklamy dla fabryki brzytew: „Tonący! Chwytajcie się wyłącznie brzytew firmy „Ostropol".



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.80 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.80 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Ragińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.